Nr 175. Niedziela 10 (23) września 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poswiątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9, (róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.
Za dodatkową opłatą 10 kop. miesięcz. prenumeratorzy „Dziennika“ otrzymują tygod. dodat. ilustrow. „Naród“ i dwutygod. dodat. rolniczy.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k 10. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914, **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

TEATR MIEJSKI. Opera rosyjska, pod dyr. M. M. Borodaja.
W niedzielę, 10 września, op. „**Demon**“ w południe nie będzie śpiewaną, o dniu wystawienia będzie ogłoszono.
Wieczorem op. „**Faust**“, muz. Gounoda, uczest. pp.: Gorina, Guszczina, Dobrzańska; pp.: Kowalewski, Machin, Pawłowski, Sibirakow. W poniedz., d. 11-go, op.: 1) „**Pajace**“, muz. Leoncowalla. 2) „**Rigoletto**“, muz. Verdiego, uczest. pp.: Gorina, Guszczina, Dobrzańska, Lelina, Turczaninowa; pp.: Akimow, Wnukowski, Griniew, Disnienko, Kowalewski, Machin, Mosin, Pawłowski, Sokolski i Tomski. We wtorek, 12-go września, op.: „**Halka**“ muz. Moniuszki, uczest. pp.: Kowalenko, Okuniewa; pp.: Griniew, Disnienko, Kowalewski, Oreszkiewicz, Pawłowski i Tiepłow.

KALENDARZ.

10 (23) Niedziela—Imienia N. M. P.
11 (24) Poniedz.—Prota i Jacka M. m.
12 (25) Wtorek—Gwidona W.
13 (26) Środa—Eugenii P.
14 (26) Czwartek — Podwyższenie Krzyża św.
15 (28) Piątek — Nikodema M.
16 (29) Sobota Eufemii P. M.

Wschód słońca o godz. 5 m. 40.
Zachód słońca o g. 6 m. 7.
Długość dnia godz. 12 m. 27.
Ubyło dnia godzin 3 m. 30.

Wschód księżyca o g. 9 m. 51
Zachód księżyca o g. 0 m. — r.

Tow. Gimnastyczne. Wycieczka wioślarska o godz. 8 zrana.

Teatr miejski. Wieczorem „Faust“ pocz. o g. 7 i pół.

Teatr „Sołowcow“. Wieczorem „Barbarzyńcy“ dramat M. Gorkija, pocz. o g. 8.

Cyrk Krutikowa. Trupa artystów rusińskich. Dwa przedstawienia: dzienne po cenach zniżonych „Swatanija na Honczariwci“ pocz. o g. 1 po poł. Wieczorem: „Zaporożeć za Dunajem“ i „Wielki Divertissement“, pocz. o g. 8-ej.

Polskie Towarzystwo „OŚWIATA“.

Polskie Towarzystwo „Oświata“ z terenem działania: m. Kijów i gubernia kijowska, po należytej legalizacyi i zarejestrowaniu, w dniu dzisiejszym przechodzi z rąk organizatorów we władanie społeczeństwa, jako własność ogółu.

Z głębokiem, łatwo zrozumiałem wzruszeniem rzucamy na szpalty pierwszego pisma polskiego na Rusi zasadnicze punkty statutu Towarzystwa, które po wielu dziesiątkach lat przymusowej martwoty, stwarza środowisko świadomej myśli polskiej i daje odpowiedni warsztat dla jawnej i legalnej pracy, mającej na celu — życie...

1) *Towarzystwo* — mówi statut — *ma na celu podniesienie umysłowe i moralne wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, główne zaś szerzenie wśród niego oświaty w języku rodzimym, obejmując swoją działalnością Kijów i gubernię kijowską.*

2) *W tym celu Towarzystwo ma prawo:* a) *zakładać biblioteki, muzea, czytelnie, księgarnie* i t. p.; b) *urządzać publiczne wykłady, odczyty, kursy ogólnokształcące, przedstawienia, wieczory literackie i muzyczne, koncerty, wystawy* i t. d.; c) *urządzać stypendya, zakładać szkoły i przytułki dla dzieci i dorosłych, ochronki, biura pracy i inne zakłady oświatowe i dobroczynne;* d) *ogłaszać konkursy i wyznaczać premia za najcelniejsze utwory piśmiennictwa i nauki.*

3) *Środki Towarzystwa składają się:* a) *ze stałych opłat członków Towarzystwa, ofiar, procentów z kapitałów, dochodów z wydawnictw i t. p. przedsiębiorstw Towarzystwa;* b) *z dochodów z koncertów, wystaw, odczytów, przedstawień i t. p. urządzonych przez Towarzystwo, lub dla celów Towarzystwa.*

5) *Członkami Towarzystwa mogą być osoby pełnoletnie, obojga płci, oprócz tych, które nie mają prawa należenia do Towarzystw na zasadzie praw ogólnych.*

6) *Członkowie Towarzystwa dzielą się na honorowych, rzeczywistych i czynnych. Członkowie rzeczywiści i czynni przyjmowani są przez Zarząd za pomocą tajnego głosowania; kandydaci na członków Towarzystwa powinni być przedstawieni Zarządowi przynajmniej przez trzech członków, przyczem Zarząd ogłasza nazwiska kandydatów na dwa tygodnie przed wyborami.*

7) *Członków honorowych mianuje ogólne zgromadzenie za zasługi, położone dla Towarzystwa, lub też za owocną pracę na polu literatury, nauki, sztuki, lub działalności obywatelskiej.*

8) *Członkowie rzeczywiści płacą na rzecz Towarzystwa roczną składkę w ilości 5 rubli. Członkowie czynni do płacenia składek nie są obowiązani. Członkowie rzeczywiści, którzy wniosą jednorazowo składkę, w ilości najmniej 200 rubli, stają się członkami wieczystymi.*

14) *Sprawami Towarzystwa zarządza Ogólne Zgromadzenie członków, oraz Zarząd, przebywający w Kijowie.*

16) *Zarząd Towarzystwa składa się z 8 członków, których wybiera ogólne zgromadzenie. Oprócz tego Ogólne Zgromadzenie wybiera trzech kandydatów na członków Zarządu jako zastępców.*

22) *Walne zgromadzenie wybiera corocznie, oprócz członków Zarządu, także komisyę rewizyjną, składającą się z trzech członków i dwóch zastępców.*

32) *Dla rozstrzygnięcia kwestyi, tyczących się sprzedaży nieruchomego majątku Towarzystwa, naruszenia kapitału zakładowego, zaciągania pożyczek, lub rozwiązania Towarzystwa, niezbędną jest większość dwie trzecich głosów wszystkich członków Towarzystwa, obecnych na zebraniu.*

33) *Towarzystwo ma prawo nabywać na podstawach prawnych dla swych potrzeb majątki ruchome i nieruchome, jak również sprzedawać i zastawiać takowe, zaciągać pożyczki, robić umowy* i t. p. *dla celów Towarzystwa, a także bronić swych praw przez pełnomocników Zarządu we wszystkich instytucyach i wogóle wszędzie, gdzie zajdzie tego potrzeba.*

Tyle statut.

Daje on szerokie podstawy dla inicyatywy i olbrzymie pole pracy dla tych, którzy pragną budować, stwarzać, podpierać i wzmacniać.

Nie mamy zamiaru uderzać w huczne fanfary, rzucać głośnych słów, przemawiać do serca, do uczuć, lub ambicyi. Chcielibyśmy natomiast, aby rozumne poczucie własnego interesu i jasne zrozumienie właściwej treści historycznego momentu, który obecnie przeżywamy, podpowiedziały naszemu społeczeństwu należyty kierunek jego czynów.

Pragniemy żyć, a więc musimy być silni, bo śmierć słabych nie uszanuje i nie oszczędzi. Jesteśmy nieliczni, a więc problemat siły musimy rozstrzygnąć na drodze kulturalnej, musimy wywalczyć sobie prawo do istnienia mocą ducha, wspartego na krzepkim fundamencie oświaty.

Zechciejmy zrozumieć, że oświata szerokich mas nie jest modnem świecidełkiem, lecz kwestyą naszego bytu. Od pogłębienia i rozlewności kultury zależy nasza przyszłość, bo rzucić światło w niziny, to znaczy stworzyć odporny i świadomy swych celów zespół, to znaczy odepchnąć zgubę i zdobyć pewność życia.

I dla tego podkreślimy powagę i znaczenie obecnej chwili, i dla tego wzywamy nasze społeczeństwo do powszechnej, wydajnej i ofiarnej pracy w danym kierunku.

Tego chce sprawiedliwość społeczna, tak nakazuje zdrowy instynkt samozachowawczy.

Edward Paszkowski.

Przegląd polityczny.

Zmiana konstytucyi w Austryi.—Rozszerzenie autonomii galicyjskiej. — Walka o prawa sejmu krajowego.—Spór o następstwo tronu w księstwie brunświckiem.—Partykularyzm niemiecki.—Rewolucya na Kubie.

Na porządku dziennym w Austryi jest zmiana konstytucyi. Wniesiona bowiem przez rząd reforma wyborcza zawiera zmiany zasadniczej ustawy konstytucyjnej z d. 21 grudnia 1867 r. Nad tą ustawą pracuje obecnie komisya wyborcza. Koło polskie uchwaliło jeszcze w marcu roku bieżącego, że na reformę wyborczą, opartą na podstawie powszechnego głosowania, zgodzi się pod dwoma warunkami: po pierwsze, jeżeli Galicya otrzyma należną się jej, według liczby mieszkańców i obszaru kraju, liczbę mandatów do parlamentu, a powtóre, jeżeli przy tej sposobności rozszerzoną zostanie autonomia krajowa w Galicyi. Pierwszy warunek został w przybliżeniu spełniony, Galicya otrzymała wprawdzie nietyle mandatów, ileby mieć powinna na podstawie swej ludności i powierzchni, ale uzyskała znacznie większą liczbę mandatów, aniżeli jej pierwotny projekt rządowy bar. Gautscha wymierzał, a zdobycie tych nowych dwudziestu kilku mandatów, jest wyłączną zasługą Koła polskiego, które, dzięki poparciu Czechów, z południa Słoweńców i niemieckich autonomistów, w komisyi wyborczej dało się przeprowadzić. W logicznej konsekwencyi swego stanowiska, Koło polskie przystępuje obecnie do wykonania drugiego warunku, od którego spełnienia uczyniło zawisłem głosowanie w parlamencie za reformą wyborczą. Idzie o rozszerzenie autonomii. W tym celu członek Koła polskiego, profesor prawa publicznego w uniwersytecie lwowskim, poseł Stanisław Starzyński przedłożył wniosek na zmianę tych postanowień konstytucyi, które określają kompetencyę rady państwa i sejmów krajowych. Ażeby ten wniosek zrozumieć, potrzeba dodać, że konstytucya austryacka określa w paragrafie 11-tym ustawy z r. 1867, wyliczając szczegółowo, wszystkie sprawy należące do zakresu działania parlamentu wiedeńskiego. A w paragrafie 12-tym konstytucyi kompetencyę sejmów krajowych określa w ten sposób, że wszystkie, w paragrafie 11-tym niewyszczególnione sprawy, przekazuje sejmom krajowym. Jeżeli się zatem chce rozszerzyć autonomię krajową w Galicyi, to trzeba zmienić powyższe dwa paragrafy konstytucyi austryackiej. Przedewszystkiem należy z zakresu działania rady państwa usunąć te sprawy, które nie są sprawami państwowemi, lecz wyłącznie odnoszą się do spraw krajowych. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do ustawodawstwa w dziedzinie szkolnej i organizacyi władz sądowych i administracyjnych. Najboleśniej kraj był dotknięty, że w ustanowieniach zasad w dziedzinie nauczania w szkołach ludowych i gimnazyach państwo zastrzegło kompetencyę parlamentu. Wskutek tego sejm krajowy nie mógł rozwinąć całokształtu planów naukowych dla szkół, które kraj z własnych utrzymuje funduszów. Sejm krajowy nie mógł przeprowadzić następnie reformy administracyjnej, którą dla dobra kraju oddawna uznawał za konieczną; sejm nie mógł ustanowić sądów pokoju, ani wprowadzić dobroczynnej instytucyi sędziów pokoju, aczkolwiek w interesie ludności potrzeby te oddawna odczuwał, a uczynić tego nie mógł dlatego, gdyż konstytucya sprawy te oddała pod kompetencyę parlamentu, którego większość potrzeb tych w innych krajach nie odczuwała, a dla Galicyi nie chciała robić wyjątków. Tak więc pomieniając odrębność historyczną i właściwości narodowe Galicyi, które ze względów politycznych oddawna nakazywały wyodrębnienie Galicyi, względy ściśle rzeczowe, względy na dobro ludności, przemawiają za koniecznością rozszerzenia autonomii Galicyi. Jest to tak naturalnem, że kiedy poseł Starzyński wniósł imieniem Koła polskiego zmianę paragrafu 11 i 12-go konstytucyi, w celu nowego rozgraniczenia kompetencyi ustawodawstwa państwowego od krajowego, nawet prezydent ministrów, baron Beck, oświadczył, że w istocie istnieje w konstytucyi luka, którą należy wypełnić, i dlatego wobec wniosku posła Starzyńskiego rząd zachowuje się sympatycznie. To też komisya wyborcza wniosek posła Starzyńskiego uchwaliła większością 21 przeciw 10 głosem, a głosowali za nim prócz Polaków, Czesi, Słoweńcy, Rumuni, Włosi i Niemcy: Ehreufels, Hagenhofer, Tollinger i hr. Stürgkh; przeciw temu wnioskowi głosowali wszyscy inni Niemcy liberali, ludowcy niemieccy, wszechniemcy antisemici i poseł ruski, Mikołaj Wassilko z Bukowiny, oraz socyalista Adler. Wynik tego głosowania wywołał burzę, wszczął się hałas w dziennikach wiedeńskich i istna naganka na Polaków, na czele której stanął organ niemieckiej inteligencyi „Neue F. Presse" i organ socyalistów „Arbeiter Zeitung".

Wielki organ liberalny insynuuje Polakom, że chcą reformę wyborczą udaremnić, że chcą wprowadzić parlament w bagno, a Austryę chcą narazić na federalistyczne eksperymenty. Podsunąwszy tym sposobem zręcznie Polakom zamiar, którego oni absolutnie nie mieli, gdyż warunek rozszerzenia autonomii postawiony był jeszcze w marcu, jako *conditio sine qua non* i przez cały kraj, z wyjątkiem Rusinów i socyalistów, przyjęty. Nowa Pressa udaje, że tym wnioskiem została zaskoczoną, a złośliwą i sofistyczną swą argumentacyę kończy następującą groźbą pod adresem barona Becka. „Jeśli wniosek polski ma na celu obarczenie tego ginącego ze starości i upadającego pod ciężarem zadań parlamentu jeszcze nowym federalistycznym eksperymentem, to istniejąca już i tak żywa nieufność Niemców musiałaby być do ostateczności podrażnioną, a jeżeliby i ministerstwo się z tem zgadzało, wówczas cała Austrya niemiecka musiałaby podnieść pytanie, czy w tym gabinecie jest miejsce dla Niemców?"

* * *

Wskutek śmierci księcia Alberta Pruskiego, dotychczasowego regenta w księstwie Brunświckiem, które po śmierci ostatniego księcia Wilhelma zagarnęły Prusy i osadziło na tronie wuja dzisiejszego cesarza niemieckiego, powstała w Niemczech sporna kwestya o dziedzictwo tronu w tem małem państewku. Po wyparciu linii brunświcko-luneburskiej, według konstytucyi brunświckiej, przechodziło panowanie na księcia Ernesta Augusta Cumberlandzkiego, syna wypędzonego przez Prusy, hanowerskiego króla, Jerzego V. Istotnie Ernest August objął tron, został jednak do niego niedopuszczony przez Prusy, które, na podstawie rady związkowej, wprowadziły na tron brunświcki zmarłego księcia Alberta Pruskiego. Obecnie na nowo powstaje kwestya, komu przypadnie tron brunświcki? Stronnictwo Welfów, nienawidzących Prusy, wzywa na tron księcia Cumberlandzkiego i w manifeście, wydanym do narodu brunświckiego, oświadcza, że wszelki inny kandydat do tronu jest, w myśl konstytucyi niedopuszczalny.

Welfów popiera cała prasa katolicka w Niemczech i potężne stronnictwo centrum; natomiast liberali i stronnictwo konserwatywne niemieckie domaga się, w interesie całości państwa pruskiego, ażeby na tron brunświcki powołano panującego z domu Hohenzollernów. W prasie niemieckiej wre gorący spór o następstwo tronu w Brunświku, a świat raz jeszcze się przekona, że państwo niemieckie, pomimo wielkiego zjednoczenia, nie straciło jeszcze swego partykularnego charakteru, i jak ongi, rozpada się na dwadzieścia kilka drobnych państewek.

* * *

Powstanie na Kubie rozszerza się z każdym dniem i obejmuje już dziś całą wyspę. Prowincya Santa-Klara znajduje się niepodzielnie w ręku rewolucyonistów, opierają się jedynie dwa miasta: Santa-Klara i Cienfuegos; wszakże wojska powstańcze, oblegające te miasta, są znacznie silniejsze od sił rządowych. Powstańcy usiłują wywołać interwencyę Stanów Zjednoczonych, lecz te na razie usuwają się od wszelkiego wmieszania się w wewnętrzne sprawy wyspy.

w.

Listy krakowskie.

(Od własnego korespondenta Dziennika Kijowskiego).

(Odwiedziny dwóch ministrów).

Kraków, d. 17 września.

Dwie wiedeńskie ekscelencye przyjechały do Krakowa: pan minister kolei, dr Derschatta i pan minister handlu, dr Forst. Obie wizyty miały charakter urzędowy, obaj ministrowie przyjechali dla „poznania" potrzeb kraju.

Dr Derschatta przyjechał do Krakowa we czwartek, dnia 13 b. m. i poznawszy... szereg tutejszych dygnitarzy policyjnych, miejskich, z sądu, z prokuratoryi i t. d., nawet z rady wyznaniowej żydowskiej, czyli mniej więcej tych, którzy, przejęci duchem biurokratyzmu, uważali za obowiązek przedstawić się wiedeńskiej ekscelencyi — odjechał następnego dnia do Lwowa, by tam w podobny sposób „poznawać"... niedomagania kraju.

Dr Derschatta odjechał w piątek rano, a w piątek wieczór przyjechał dr Forst, minister handlu. Przyjechał tylko do Krakowa, celem zbadania sprawy budowy dróg wodnych (chodzi tu o skanalizowanie Wisły pod Krakowem i o kanał: Zator—Samborek—Kraków). Pan minister przespawszy się w Grand hotelu, w sobotę o godzinie 9-ej rano, udał się do ekspozytury dyrekcyi budowy dróg wodnych, gdzie do godziny 9 i pół, t. j. w przeciągu pół (wyraźnie pół) godziny „zbadał" daną sprawę. Oglądnąwszy potem izbę handlowo-przemysłową, fabrykę maszyn rolniczych L. Zieleniewskiego i główny urząd pocztowy — inne „niedomagania" miasta „poznał" w podobny sposób, jak jego kolega gabinetowy, t. j. przyjmując na posłuchaniu podobną — jak pierwszy — kolekcyę „reprezentantów" kraju. Po południu odbył wycieczkę statkiem w dół Wisły, po powrocie złożył wizytę ks. kardynałowi Puzynie, wieczorem był na obiedzie, danym przez prezydenta miasta, d-ra Leo, w salach starego teatru — i w ten sposób spędziwszy dzień na studyach i pracach, odjechał do Wiednia z powrotem.

Kraków przyjął wiedeńskich gości nietylko należnymi względami, nie tylko uprzejmie i ciepło, ale nawet z pewnem nadskakiwaniem, ze względu na spodziewane korzyści z wizyt. Niektóre dzienniki, witając ekscelencye, usprawiedliwiały się, że nie ubliżą prawom gościnności, jeżeli wystąpią z postulatami i żądaniami. A przecież wizyty te miały charakter urzędowy.

Doprawdy trudno nie pisać satyry, patrząc na szablon wizyt i przyjęć ministrów w kraju. Bo wizyty takie, choć rzadkie, mają już swój szablon. Przyjeżdża ekscelencya — urzędowo, by się przekonać o potrzebach kraju; kraj przyjmuje ekscelencyę gościnnie, pilnie baczy, by jej czem nie urazić; ekscelencya jest z reguły bardzo sympatycznym i miłym gościem; uśmiecha się przyjaźnie, rozmawia łaskawie i życzliwie; przyobiecuje zazwyczaj wiele—naturalnie odpowiednio do możności, t. j. bez zobowiązań. Odjeżdża potem do Wiednia, spracowany, a kraj czeka na rezultaty owej pracy, by ostatecznie otrzymać cząstkę tego, co się mu oddawna należało, co zresztą później czy wcześniej byłby otrzymał. Tylko wtedy nazywa się to rezultatem podróży ministra. I kraj jest zadowolony, bo i coś dostał, i miał honor gościć u siebie ministra.

Żarty na bok. Występujemy przeciw naszemu zwyczajowi przyjmowania urzędowych gości z Wiednia, ze względu na owo obfite garnirowanie przyjęć biurokratycznym sosem, bezcelowo absorbujące czas drogi, oraz na zbytnie skrupuły w stosunku do urzędowego charakteru wizyt — nie znaczy to jednak, abyśmy w danym wypadku zapoznawali wartość odwiedzin pana ministra kolei i pana ministra handlu. Dr Derschatta, kierownik stronnictwa niemiecko-ludowego, dał się nam poznać jako nasz przeciwnik polityczny, ale przeciwnik ceniony i szanowany, bo przeciwnik taki, co nietylko sam chce żyć, ale obok siebie i drugim żyć pozwala. Od czasu zaś objęcia teki kolejowej, utrzymał dobry stosunek z kołem polskiem w Wiedniu i okazał nam wiele dobrej woli... Dr Forst, wybitny ekonomista, znany nam jest dobrze, bo to stary, blizki sąsiad koła polskiego. Można się więc spodziewać, że odwiedziny tych dwóch ministrów parlamentarnych przydadzą się nam na coś".

Od pierwszego żądaliśmy głównie upaństwowienia kolei północnej, od drugiego — przyśpieszenia budowy kanału wodnego.

g.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie i Litwa.

(O pobicie b. posła. — Bund).

*** B. poseł hr. Tyszkiewicz przyjęty został przez wice-ministra spraw wewnętrznych Krzyżanowskiego w sprawie pobicia b. posła Józefa Ostrowskiego. W ministerstwie obiecano przeprowadzić śledztwo.

*** O VII zjeździe członków „Bundu", odbytym niedawno, podaje „V. Zeit" między innymi następujące szczegóły. W wyborach delegatów uczestniczyło 23,000 członków, prawo wyborcze podług statutów „Bundu" miało 28,000 osób, ponieważ od wyborów usunięto organizacye, mające mniej niż 80 członków. Ogólna liczba zorganizowanych członków wynosi 40 tysięcy osób. Na zjeździe było 68 delegatów, oraz 24 członków z głosem doradczym, z których 6 z komitetu centralnego, komitet zagraniczny „Bundu", 2 delegatów z Ameryki, oraz kilku przedstawicieli rosyjskich partyi skrajnych. Obrady trwały 11 i pół dnia. Główny punkt porządku dziennego, wniosek o zjednoczeniu się „Bundu" z rosyjską partyą robotniczą S.-D. został przyjęty 47 głosami przeciw 20. Poza tem rozpatrywano sprawę udziału w przyszłych wyborach do Izby, rozstrzygniętą w duchu twierdzącym, oraz powzięto rezolucyę przeciw napadom partyzanckim, stosowanym jako środek walki z rządem.

Za kordonem.

(Pomnik Kościuszki. — Zjazd prawników. — Budżet Galicyi. — Z Hakaty).

Dnia 16-go b. m. — jak pisze „Dziennik Polski" — odbyło się w Samborze przy udziale około 10,000 ludzi, w tem 2 do 3,000 włościan uroczyste odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki. Uroczystość rozpoczęła się w sobotę od przedstawienia amatorskiego w sali „Sokoła". Odegrano „Kościuszkę pod Racławicami". W niedzielę rano odegrała lwowska „Harmonja" pobudkę. Następnie olbrzymi pochód, w którym udział wzięły wszystkie polskie towarzystwa miejscowe, rada miejska i powiatowa, młodzież szkolna i zastępy ludu wiejskiego w barwnych sukmanach, udał się do kościoła farnego, gdzie Mszę św. pontyfikalną odprawił ks. Watulewicz. Kazanie wygłosił ks. Hołowiński. Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie pomnika, dzieła artysty-rzeźbiarza p. Tadeusza Błotnickiego. Postać naczelnika, z białego kamienia pińczowskiego przedstawia go w chwili przysięgi. Część architektoniczna w stylu modernistycznym, również podstawa w kształcie owalnej ławicy, zakończonej pylonami, z herbami Orła i Pogoni. Z trzech stron napis: „Ziemia samborska — Tadeuszowi Kościuszce — w r. 1906." Od tyłu herb Sambora. Pod pomnikiem przemawiali: prezes komitetu, sędziwy radca sądu i b. poseł, Ludwik Słotwiński; burmistrz Sambora, dr. Stouermann; akademik Kostuś; robotnik Wołoszczuk i włościanin Marcin Wanas. Na zakończenie publiczność przedefilowała przed pomnikiem i obrzuciła go kwiatami i wieńcami. Na pamiątkę uroczystego dnia wydało Koło samborskie T. S. L. jednodniówkę pod tytułem: „Hołd Tadeuszowi Kościuszce".

*** W pierwszych dniach października ma się odbyć w Krakowie zjazd polskich prawników i ekonomistów. Liczba osób, które wpisały się na listę uczestników, dochodzi stu. Przeważa zabór rosyjski, sama Warszawa dostarcza trzydziestu siedmiu uczestników, Kalisz sześciu, Kielce trzech. Suwałki, Wilno, Kijów i Lublin po dwóch, Białystok, Siedlce, Piotrków, Międzyrzec, Smoleńsk i Miechów po jednym. Oprócz tego zjeżdża sześciu adwokatów przysięgłych z Petersburga i dwóch z Moskwy. Poza tem podnieść należy udział Polaków z Berlina, Wiednia, Katowic. Z Poznania nadeszło dotychczas zgłoszenie jedno, a z całego Poznańskiego razem dwa. Między osobami, które w zjeździe udział wziąć mają, poza referentami, znanymi szerokiemu ogółowi z ogłoszonego i rozsyłanego programu, zwracają uwagę nazwiska: Aleksander Lednicki z Moskwy, Tadeusz Wróblewski i Józef Montwiłł z Wilna, Franciszek Nowodworski, Henryk Konic, Adolf Suligowski, Adolf Pepłowski, Karol Dunin, Antoni Osuchowski, Józef Brzeziński i Stanisław Leszczyński z Warszawy; Bolesław Olszamowski i Franciszek Osiecki z Petersburga; Lucyan Knoll z Kijowa, poseł Chłapowski z Bonikowa. Komitet zjazdu rozpocznie w tych dniach rozsyłanie drukowanych referatów tudzież kart uczestnictwa dla członków. Wszelkich wyjaśnień w sprawach zjazdu udziela sekretarz generalny, prof. dr. Makarewicz (Biskupia 9).

*** Z przygotowanych na Sejm zamknięć rachunkowych Wydziału krajowego za rok 1905 wynika, że wydatki wyższe były ponad preliminarz o 754,867 k. i wyniosły 27,966,018 k. (preliminarz 27,211,151 k.), a dochody były większe od budżetu o 1,410,966 k. i wynosiły 28,429,057 k. (preliminarz 27,018,091 k.).

Potrzeba większych wydatków okazała się między innemi w rubryce „reprezentacya kraju" o 16,655 k. z powodu dłuższego trwania sejmu, „sprawy zdrowotne" o 142,799 z powodu zwiększonych kosztów leczenia ubogich. Wydano dalej na oświatę więcej o 386,490 k., aniżeli preliminowano, na pomniki historyczne o 1,552 k., na bezpieczeństwo publiczne o 22,112 k., na rolnictwo o 76,351 k., na długi krajowe o 97,027 k., na rozmaite wydatki o 66,020 k.

Natomiast wydano mniej, aniżeli wskazywał preliminarz, na komunikacyę o 25,213 k. na budowy wodne i melioracye o 14,155 k., na górnictwo 3,294 k., na przemysł i rękodzieła o 18,426 k.

Co się tyczy dochodów, to te były większe w rubryce „zarząd" o 15,789 k., „sprawy zdrowotne" o 73,863 k., „bezpieczeństwo publiczne" o 15,977 k. „komunikacye" o 17,000 k., „budowy wodne" i melioracye o 14,333 k., „rolnictwo" o 107,725 k., „przemysł" o 3,648 k. Nadto z opłat konsumcyjnych był większy dochód o 364,352 k. a z kraj. dodatków do podatków o 889,356 koron.

Z końcem roku 1905 stan wszystkich funduszów kraj. wynosił w majątkach zarodowych 41,610,133 k. 86 gr., w majątkach obrotowych przewyżka stanu biernego wynosiła 20,950,134 kor. 54 gr. Czysty mjątek kraju wynosi 20,659,994 kor. 32 gr. i wzrósł w roku 1905 o 4,377,258 kor. 30 gr.

*** Wobec najoczywistszego bankructwa antypolskiej polityki, rodzą się w głowach hakatystów najdziwaczniejsze projekty zgnębienia polskości. Pomiędzy innymi „Rhein.-Westf. Ztg." i wiele pism niemieckich podają nową myśl, którą jako dowód obecnych pojęć o „kulturze", podajemy:

Najpewniejszym sposobem złamania polskości — pisze ona — jest wyłączenie wszystkich dzieci polskich od nauki. Jeżeli język niemiecki jest tak przez nie znienawidzony, że religii w nim uczyć się nie chcą, natenczas niechaj się nie uczą niczego — wyłączyć je należy ze szkoły, zamknąć dla wszystkich Polaków zakłady naukowe. Niechaj spróbują własnemi siłami zdobyć to, co im niesie dzisiaj niemiecka kultura! Niechaj spróbują bez znajomości niemieckiego języka toczyć z niemczyzną walkę. Gliniany garnek rozbije się w politycznej walce o stalowy kocioł niemieckiej kultury.

Z prasy polskiej.

O zjeździe kijowskim.

W „Dzienniku Wileńskim" p. Józef Hłasko wypowiada gorzkie, lecz słuszne uwagi o pewnych sojuszach:

«Wśród pewnej części naszego ziemiaństwa na Litwie i Rusi — pisze p. Hłasko — zaczyna się spostrzegać niepożądany objaw, na który zwrócić należy uwagę, zanim nie przybierze on większych rozmiarów. A mianowicie część ziemian, przygotowując się do wyborów ku przyszłej Izbie Państwowej, zaczyna się wahać, czy ma łączyć się ze wszystkiemi warstwami żywiołu polskiego na podstawie wspólnego programu narodowego, czy też razem z ziemiaństwem inoplemiennem wystąpić z programem kosmopolityczno-klasowym.

Najpotworniejszym objawem tego prądu była poufna narada szlachty polsko-rosyjskiej w Kijowie. Mieliśmy tam piękny zaiste widok. Cząstka (na szczęście drobna) ziemiaństwa polskiego, niepomna tradycyjnej naszej walki o wolność, nietylko obradowała w rozczulającej zgodzie z ziemiaństwem rosyjskiem, na naszej krzywdzie wyrosłem, ale prześcigała się z niem w tworzeniu reakcyjnych projektów, mających utrwalić dzisiejszy system rządowy, aczkolwiek nie ulega żadnej wątpliwości, że w naszym interesie narodowym leży przebudowa państwa na podstawach wolnościowych».

Analizując położenie społeczeństwa polskiego w Królestwie i stwierdzając zupełną niemoc jego wobec anarchii z góry i u dołu, „Słowo" przychodzi do wniosku, że jedyny ratunek spoczywa w rządzie, jako jedynym czynniku decydującym.

«Pomoc musi być natychmiastową. O tę pomoc musimy iść do rządu nie dlatego tylko, że jest panem sytuacyi, ale dlatego przedewszystkiem, że prawnie i konstytucyjnie, w obecnym parlamentarnym okresie—jest on jedynym czynnikiem decydującym. W jego ręku są środki ratunku. Żądanie to niełatwe, obowiązek twardy i ciężki, ale spełnić go trzeba i spełnić go muszą ci, którzy, ująwszy ster polityki narodowej w swoje ręce, niosą też przed narodem za działania swoje odpowiedzialność.

Z czem iść?

Przedewszystkiem ze skargą i protestem. Ze skargą na istnienie praw wyjątkowych, otwierających pole nieograniczonej samowoli władz administracyjnych, mierzących w rewolucyę, ale spadających całym ciężarem na społeczeństwo. Z protestem przeciwko represyom, stojącym w krzyczącej dysproporcyi do czynów, które je wywołują, przeciwko represyom, zamieniającym się w pogromy.

Następnie iść trzeba z przedstawieniem o konieczności zmiany w politycznem i prawnem położeniu ludności Królestwa. Leży to przecież w interesie państwa. Społeczeństwo polskie jest bezsilne i bezbronne wobec anrchii. Uzbroić się i dać mu siłę mogą tylko reformy w duchu uwzględnienia jego praw i potrzeb narodowych. Wprawdzie społeczeństwo nie może stać się narzędziem represyi, tępienie rewolucyi musi pozostawić organom państwowym, ale zorganizowane w instytucyach samorządowych, będzie mogło stanąć na straży ładu i porządku i w ten sposób przyczynić się do uspokojenia kraju. Uwzględnienie najpilniejszych potrzeb narodowych wyrwie ogół polski z jego dzisiejszej apatyi, da mu tę moc i powagę moralną, przed którą ukorzyć się będą musieli burzyciele społecznego porządku».

Kto powinien podjąć się tego zadania? pyta gazeta i na pytanie to odpowiada: członkowie Rady Państwa z Królestwa. Wniosek ten jest motywowany w sposób następujący:

Mamy poważne powody sądzić, że w obecnej chwili i przy obecnym składzie rządu centralnego krok taki miałby szanse powodzenia. Gdyby jednak te nadzieje zawiodły, przedstawienia o potrzebie reform nie zostały wysłuchane i pozostał tylko fakt głośnego i stanowczego z naszej strony protestu przeciwko wszystkiemu, co się dzieje w tym nieszczęśliwym kraju, to i w takim razie delegacya polska nie powinnaby żałować tego, że spełniła swój obowiązek wobec narodu. Akt polityczny, którego dokona, będzie miał wagę historyczną».

„Poważne powody" „Słowa" nie zmniejszają nieufności „Gazety Polskiej". Na wątpliwości, zdaniem jej, dziś już jest zapóźno.

«Jeżeli przed dwoma miesiącami można było mieć jakieś wątpliwości co do zamiarów, a tak samo i co do plenipotencyi rządu p. Stołypina, to dziś takie wątpliwości byłyby zupełnie nie na miejscu. Upłynęły dwa miesiące od czasu ogłoszenia oświadczeń dzisiejszego premiera, że gabinet będzie kroczył drogą reform właściwych, że nie będzie walczył ze społeczeństwem, lecz tylko z wrogami jego, że będzie odróżniał, co jest twórcze, od tego, co jest burzące, a my dotąd nie mamy absolutnie ani jednego dowodu urzeczywistnienia tych dezyderatów. Najbardziej palące nasze sprawy, że wymienimy choćby szkolnictwo, nietylko pozostają w zawieszeniu, ale nawet społeczeństwo nie otrzymało najdrobniejszego znaku, że one kiedyś będą sumiennie rozważone. Poza samorządem, który zresztą był w zasadzie zdecydowany za czasów p. Wittego, ba! o którym—co się tyczy miast — myślał nawet Plewe, w projektach rządowych, mających być skierowanymi do Izby, nie znalazło się nic z tego, co Królestwu jest potrzebne. W szeregu zaś reform natychmiastowych, przewidzianych w ostatnim komunikacie rządowym, nie znalazła się także żadna wzmianka o Królestwie, choć u stan nie których gałęzi gospodarstwa społecznego znajduje się w stanie poprostu rozpaczliwym.

Gazeta stanowczo nie przypisuje poważniejszego znaczenia podobnej akcyi i stwierdza, że żadne stronnictwo w kraju nie podjęłoby się podobnego zadania.

„Ludzkość" zaopatruje artykuł „Słowa" w następujący komentarz:

«Nasi czytelnicy wiedzą, co o takich planach ugody sądzimy. Ale znamienne jest ich wskrzeszenie w chwili, gdy partye prawicy nad koncentracyą dyskutują».

Szanowna gazeta korzysta z każdego pretekstu do zohydzenia akcyi, mającej na celu koncentracyę wszystkich żywiołów szczerze narodowych.

Wobec stanowiska „Gazety Polskiej" komentarz ten nie trafia do celu i rzuca jaskrawe światło zarówno na intencye autora, jak i na samą insynuacyę.

P. Milukow o sytuacyi.

Wywiad korespondenta gazety „Temps" u leadera stronnictwa kadetów rosyjskich, p. Milukowa, został sformułowany na łamach tego pisma w sposób tak niedokładny i wywołał tyle nieusprawiedliwionych obaw i bezprzedmiotowej radości, że autor inkryminowanych mu poglądów uważał za stosowne po raz drugi streścić w druku swe poglądy na sytuacyę obecną.

„Proszono mię oto, ażebym wypowiedział swą opinię co do przyszłości Rosyi. Odpowiedziałem, że bawić się w proroctwa jest rzeczą ryzykowną tem bardziej w Rosyi współczesnej, lecz wskazałem na to, że obecnie już można zauważyć dwa prądy, na których można opierać wszelkie dotyczące przyszłości przepowiednie".

Są to: dążność społeczeństwa do umiarkowania i dążność do dalszego rozwoju rewolucyi.

Na pierwszy rzut oka, zdaniem autora, można zauważyć pewne zdobycze do umiarkowania.

„Społeczeństwo jest zmęczone trzyletnią walką i pragnie spokoju. Oprócz tego znaczna część społeczeństwa jest przerażona rozwojem wypaków rewolucyjnych. Poczucie niebezpieczeństwa opanowało wszystkich, najbardziej pokojwo usposobieni obywatele zmuszeni są myśleć o samoobronie i „przestrach burżuazyjny" zaczyna brać przewagę nad „obywatelską cnotą".

Z tego można byłoby wnioskować, że reakcya jest możliwą i blizką, ale podobne przypuszczenia okazują się stale w rażącej sprzeczności z rzeczywistością. Aczkolwiek rząd zdaje się powoli dochodzić do zrozumienia swej właściwej polityki i znaczenia jakie mieć może dla niego nastrój społeczeństwa, nie przestaje on potęgować swem postępowaniem nastroju rewolucyjnego.

„Jego reakcyjne zapędy nieraz zmuszały najbardziej spokojnego obywatela do nowej walki. Jego groźne kroki nie wywoływały obaw, a ustępstwa przychodziły zapóźno. Oprócz tego rząd, zmuszony do ustępstw pod wpływem wypadków wewnętrznych, lub zewnętrznych, przy pierwszej okazyi usiłował cofnąć swe ustępstwa".

Autor przypomina historyę manifestu z d. 12 grudnia 1904 r., który długo pozostawał niewykonany, i obietnicy danej w lutym 1905 r. o zwołaniu parlamentu, która to obietnica została zrealizowaną dopiero po bitwie pod Cuszymą.

„Po tylu wahaniach i sprzecznościach nikt, naturalnie, nie mógł mieć zaufania do rządu i zadowolić się uzyskanemi od niego ustępstwami. Pod wpływem tej nieufności, rozwiązanie Izby zostało zrozumiane nie jako konstytucyjne zastosowanie prawa, przysługującego Koronie, lecz jako próba przewrotu państwowego. Długa siedmiomiesięczna zwłoka w zwołaniu nowej izby mogła tylko utwierdzić społeczeństwo w tem przekonaniu, że chodzi o złamanie uroczystych obietnic; oto dlaczego po rozwiązaniu Izby rozpoczął się okres nowej otwartej wojny.

Ale może wojna ta świadczy się rychłem zwycięstwem społeczeństwa?—pyta autor. Ale i tu powstrzymuje się się od wszelkiego proroctwa, bo wszelkie przepowiednie tryumfu rewolucyi okazały się niemniej zawodne.

„Najbardziej zbliżył się do prawdy ten dyplomata japoński, który charakteryzował obecny kryzys rosyjski, jako „bezsilną rewolucyę przy niezdolnym rządzie".

Obecnie, zdaniem autora, sam rząd nadaje ruchowi formy chaotycznej walki.

Wpływa na to niszczenie tych dróg legalnych, jakiemi posuwały się partye i organizacye polityczne, wreszcie usuwanie samych partyi od legalnego życia.

„Niezdolna do zwycięstwa rewolucya jest pomimo to dość silną dlatego, ażeby stworzyć poważne przeszkody dla regularnego funkcyonowania życia państwowego".

A więc—konkluduje autor „pomimo spotęgowania uczuć konserwatywnych, reakcya ma mało szans na zwycięstwo i zwrot ustroju rewolucyjnego w masach nie doprowadzi do zwycięstwa rewolucyi.

Przyszłość nie należy do środkowych żywiołów społecznych i rząd sam przekona się wkrótce o swej bezsilności, kiedy zechce wprowadzić porządek, oparty na prawie, bo osiągnąć ten cel można tylko za pomocą szerokiej organizacyi tych środkowych żywiołów obywatelskich na podstawie ustroju konstytucyjnego.

Rząd musi ustąpić!"

(z)

Z życia prowincyi.

Z powiatu zasławskiego.

W czasach, kiedy o niczem więcej się nie czyta i nie słyszy, tylko o pogromach, strajkach, bombach, brauningach i terorze, dziwnego wrażenia doznałem, jadąc z zebrania rolniczego, w Starym-Konstantynowie odbytego—spotkawszy liczną, bo z kilkudziesięciu ludzi złożoną kompanię. Na czele tego tłumu szedł człowiek z krzyżem—otaczały go rozwiewające się na wietrze różnokolorowe chorągwie i ukwiecone ołtarzyki, a za niemi szedł w białej kapie kapłan w otoczeniu służby kościelnej w komżach białych, chór męskich i kobiecych głosów dźwięcznym śpiewem odpowiadał na intonowane przez kapłana słowa litanii, zachodzące słońce oświecało tę nabożną rzeszę. Inny świat—inni ludzie! Wiara, ta święta przodków naszych wiara wiedzie w daleką drogę do stóp Królowej Podola, do Cudownej Matki Boskiej w Latyczowie, tę pielgrzymkę z Ładunia. Idą na uroczystość 300-letniego jubileuszu. Idą prowadzeni przez kapłanów ze wszystkich prawie zakątków kraju naszego, bo dążą tam tysiączne tłumy z Królestwa i z Galicyi, tylko wśród zwartych szeregów nabożnych, oprócz kapłanów—inteligencyi nie widać wcale. I jak mi opowiadał obywatel z Podola, który świeżo ze swą służbą i włościanami odbył pieszo tę pielgrzymkę, ze zdziwieniem patrzano na niego—gdyż wśród kilkunastotysiącznego tłumu sam jeden był z ziemian.

A jednak warto tam być teraz w tym Latyczowie, w owej u schyłku szesnastego wieku wystawionej twierdzy przez Jana Potockiego—warto tam być, by widzieć ten pobożny tłum, cisnący się z wiarą do ołtarza, by słyszeć te łkające rzesze na słowa nauk, wygłaszanych przez arcybiskupa Symona lub potęgą Tej Królowej Niebios natchnionych księży—jak księdza Karczewskiego z Tarnorudy, który tysiąc ludzi przyprowadził do stóp Pani Podola—warto tam być, by słyszeć jednym hymnem śpiewaną pieśń prastarą naszą—warto widzieć ten ład i porządek jaki w kilkudziesięciotysięcznym tłumie tam panuje — tę bezgranicznego poświęcenia pełną pracę kapłanów, którzy od świtu do późnej nocy pracują nad tem, by nikt nie odszedł niepocieszony, by każdy przystąpił do spowiedzi. Warto tam być, by odczuć, że jeszcze nie zginęła ta wiara nasza święta pomimo nihilistyczno-socyalistycznych zabiegów nad jej zgładzeniem, że żyje ona głęboko w tym ludzie naszym i że ona jest największą dla nas obroną w haosie strasznych chwil obecnych. Tam pójdźmy, panowie, wszyscy, którzy mamy czas na gwarne zebrania i obrady rolnicze, którzy mamy czas na urządzanie wystaw i wyścigów, na podróże w obce kraje, tam pójdźmy i tam złączmy się z tym ludem, płynącym ze wszystkich dzielnic naszych, by zaczerpnąć otuchy, a przekonamy się, że z tym ludem żyć i pracować możemy!

P.

D. 3 września 1906 r.

Z powiatu lityńskiego.

Wsi spokojna, wsi wesoła,
Kto twej chwale godnie zdoła,
Kto twe wczasy i pożytki
Wnet opisać zdoła wszytki...

Na srogi zawód naraziłby się ten, ktoby szukał nastroju takiego błogostanu wśród mieszkańców wsi podolskiej, jakiego wyraz dał stary Jan z Czarnolasu w swojej pięknej sielance. Nie ma tu teraz miejsca dla spokoju i wesela, kiedy zaostrzone stosunki między ludźmi dochodzą do wzajemnej nienawiści, kiedy niebo odmówiło pomocy usiłowaniom rolników, a nadzwyczajna dysproporcya czynników produkcyi zniweczyła do reszty wszelką nadzieję na pomyślny rezultat tegorocznej kampanii rolniczej.

Zbytek deszczów w czasie okwitania i dojrzewania zboża, a nawet podczas żniw, drożyzna sprzętu, względnie nizkie ceny na produkty, utrudnienia w kredycie i handlu, wszystko to złożyło się na to, że ze spodziewanego wielkiego urodzaju w rzeczywistości okaże się bardzo niewielki dochód.

Gdyby przynajmniej choć tego maleńkiego dochodu można było być pewnym. Niestety, i tej pewności niema. Każdego, bowiem, trapi obawa, czy zdąży on wymłócić i zdać kupcowi swój plon, czy ominie go «czerwony kogut», który bezkarnie grasuje w całym kraju, niszcząc wyłącznie tylko sterty i budynki folwarczne.

Jakie rozmiary przybiera ta plaga w naszej okolicy, niech posłuży za dowód wykaz pożarów, jakie miały miejsce w promieniu najwyżej 20 — 25 wiorst w ciągu jednego ostatniego miesiąca: w powiecie lityńskim: w Wójtówce (część fabryki cukru), w Tomaszpolu, hr. A. Orłowskiego (kilka stert żyta), w Serbinówku dzierż. W. Łychtańskiego (sterta pszenicy), w Woronińce dzierż. J. Kozakowskiego (sterta pszenicy), w Petrykówce dzierż. tegoż (ozered słomy); w powiecie zytomierskim: m. Wolica hr. Romerowej (cały folwark z tokiem i inwentarzem), w Borkówce T. Burzyńskiego (cały folwark z tokiem i inwentarzem), w Karpówce S. Sienickiego (słoma), m. Krasnopol W. Mazarakiego (folwark, 16 stert i 10 tys. pudów omłóconego zboża), m. Januszpol (folwark i słoma), w. Medwedycha, Jurowskiego (4 sterty, młocarnia i słoma), w. Słobódka dzierż. Żukowskiego (słoma), w. Wygnanka (cały folwark) i t. d. Kto jest sprawcą tych pożarów? Nikt nie wątpi, że pochodzą one z podpalenia. Nigdy jednak nie zdołano przyłapać podpalacza. Mieć w podejrzeniu miejscowych włościan trudno, bo za wyjątkiem paru znanych wypadków (nap. w Wolicy i Krasnopolu) włościanie zawsze biorą gromadnie udział w gaszeniu ognia. Skąd więc przychodzą owe dymy pożarów? Zapewne z tej samej strony, skąd lecą liczne proklamacye, wzywające do palenia pańskiego dobra...

I. Ł.

Tadeuszówka, d. 4 września 1906 r.

Mały fejleton.

— Dlaczego prowincya nie przysyła nam korespondencyi?... pyta Redaktor, który ma do mnie zaufanie, uważając moje chude ciało, siadujące wskutek nędzy na trójnogu, za gniazdo ducha nieboszczki Wiedźmy, która podobno była skarbnicą wszelkich plotek.

— Ja sądzę, panie redaktorze — mówię po odpowiednim namyśle — że na prowincyi niema niewolników obowiązku, a są jego panowie. „Nie ty nad nami, ale my nad tobą!“—powiadają i ponieważ obowiązek każe im przysyłać korespondencye, więc oni właśnie milczą.

— Środki, jakie są środki naprawy?!... pyta surowy władca mojej wszechwiedzy.

— Dwa są sposoby panie redaktorze. Albo wypalić należy powtórną drukowaną oracyę, w której Edward - Marya czułym nadstylem powie im, że „gubią ojczyznę“, ty, redaktorze, opamiętasz opieszałych śmiertelnym swoim frazesem: „przyjrzyjmy się temu bliżej“, a chytry Idem, z ufnością różowego aniołka, będzie wołał *suum cuique!* i będzie pytał o *argumenty...* Albo...

— Albo co?...

— Środek heroiczny, panie redaktorze...

— No?..,

— Musimy wysłać na prowincyę w inspekcyjną, że tak powiem, podróż specyalnego naszego korespondenta...

— Panie!... czy tego który był w Humaniu?... woła przerażony Redaktor.

— On!... nikt, tylko on!..,

— Ależ bój się pan Boga przecież on znowu poruszy chłodną Alaskę i gorący Rzym, wszelką moc i wszelką ambicyę, wszystko to, co istnieje i wszystko to, co do istnienia ma nawet nieusprawiedliwioną pretensyę.

— Właśnie, właśnie...

— Ależ to wyprawa karna...

— I skuteczna, i skuteczna panie radaktorze. Wprawdzie będziemy mieli kilka konfliktów dyplomatycznych z postronnemi ambasadami, ale prowincya napewno przemówi. Ożyją wsie, miasteczka i osady; znajdzie się „czas“, „możność“ i ochota; posypią się protesty, repliki i wyjaśnienia, co w należyty sposób ożywi nasz dział korespondencyjny.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

— Z „Oświaty“. Dziś o godz. 2-ej w klubie polskim „Ogniwo“ (Kreszczatik Nr 1) odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie członków kijowskiego T-wa „Oświata“.

— Walne zgromadzenie. Dnia 14-go września w lokalu Towarzystwa przy ul. Luterańskiej pod Nr 32 o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się walnę zgromadzenie polskiego T-wa gimnastycznego.

Porządek dzienny walnego zgromadzenia:

1) zagajenie posiedzenia,
2) wybór przewodniczącego i sekretarza,
3) odczytanie protokółu poprzedniego walnego zgromadzenia,
4) wnioski,
5) balotowanie nowych członków.

W razie nieprzybycia na walne zgromadzenie członków w ilości przez statut przewidzianej, powtórne zgromadzenie, prawomocne przy wszelkiej ilości uczestników, odbędzie się w dniu 21-go września w tymże lokalu o godzinie 9-ej wieczorem.

— Z rady miejskiej. Wczoraj dnia 9 września, w ratuszu, radni Polacy pp. Ołtarzewski i Konarski składali obowiązującą przysięgę. Wobec tego wersye o usunięciu się p. Ołtarzewskiego z rady miejskiej i zastąpieniu go na tem stanowisku przez kandydata na radnego, p. Dobrynina, okazały się mylnemi.

Wybory. Wczoraj w ratuszu odbyły się wybory prezesów do niektórych komisyi przygotowawczych. Prezesów obierali członkowie komisyi. Rezultaty okazały się następujące:

Prezesem komisyi prawnej został p. Brzozowski, zastępcą jego bar. Orgis v. Rutenberg.

Prezesem komisyi do opracowania instrukcyi dla zarządu miejskiego został prezydent miasta p. Djakow, zastępcą jego członek zarządu p. Burczak.

Prezesem komisyi do eksploatacyi gruntów miejskich został pan Bongarow.

Prezesem komisyi finansowej pan Macon.

Votum separatum. Radni: Wołyński, Jaroszewski, M. Rozow, Awramow, Orgis v. Rutenberg, Wiszniewski i Szeftel złożyli *votum separatum* w sprawie zatwierdzenia przez radę miejską ogólnej sumy podatków na r. 1907 od restauracyi.

Zatwierdzenie to uważają oni za nieprawidłowe wskutek tego, że 1) niema pewnych danych o ilości restauracyi i jadłodajń w Kijowie, 2) jest oznaczona ogólna suma podatków ściąganych od zakładów spożywczych bez względu na ich ilość; wobec tego choć ilość zakładów wciąż wzrasta, miasto otrzymuje stale jednakową sumę. Zdaniem protestujących podatki powinny być ściągane od każdego zakładu z osobna.

O bruki. Inżynier miejski p. Lebiediew złożył w zarządzie miejskim deklaracyę, w której wskazuje na konieczną potrzebę przerobienia bruków w Kijowie, ponieważ obecne są zupełnie nieodpowiednie ze względów trwałości i wymagań sanitarnych. Zdaniem pana L. najbardziej nadającym się typem bruków byłby bruk z kostek drewnianych ze względu na taniość materyału, który może być przygotowany z drzewa każdego rodzaju. Takim brukiem powinny być wyłożone wszystkie równe ulice w Kijowie.

— Stacya do oczyszczania zboża. We wsi Prusach pow. czerkaskiego przy kursach agronomicznych ma być otwartą stacya do oczyszczania zboża, która ma obsługiwać okolicznych mieszkańców. Ziemstwo wysłało na stacyę potrzebne przyrządy pod warunkiem, iż oczyszczanie ziarna będzie odbywało się bezpłatnie lub za minimalną cenę.

— Z uniwersytetu. Wczoraj rektor uniwersytetu otrzymał od ministra oświaty przychylną telegraficzną odpowiedź na prośbę o przyjęcie do uniwersytetu wszystkich abituryentów wyznania mojżeszowego, odpowiadających ogólnym wymaganiom i nieprzyjętych na zasadzie normy 10-cio-procentowej; na mocy tego telegramu na wczorajszej sesyi zarządu uniwersytetu zaliczono w poczet studentów 24-ch Żydów na wydział medyczny i 156 na inne wydziały.

Na tejże sesyi została ostatecznie zdecydowaną sprawa studentów, uwolnionych za nieopłacenie wpisowego; postanowiono zaliczyć napowrót tylko tych, którzy opłacą wpisowe za rok akademicki 1905/6, lub też złożą wskazane przepisami świadectwa ubóstwa. Takich studentów jest 670.

— Nowe programy. W tych dniach otrzymano szczegółowe programy wykładu nauk przyrodniczych w szkołach realnych. Stosownie do tego programu w roku bieżącym wprowadzone będą następujące przedmioty: botanika, zoologia, chemia, mineralogia, fizyologia roślin (w VI klasie), anatomia i fizyologia. Wykłady nauk przyrodniczych mają na celu dać uczniom możność historyczno - przyrodniczego pojmowania otaczającego ich świata. Pojmowanie to i znajomość nie powinna być bynajmniej wynikiem zaznajomienia uczniów z hypotezami i teoryami, które przeważnie nie są dostępne dla umysłu ucznia szkoły średniej, i dla tego uwagi, do programu dołączone, proponują profesorom wybranie takiego sposobu wykładania, przy którym zaznajamianie się ucznia z otaczającym go światem wypływałoby z wyjaśnień i poglądowych obserwacyi zjawisk życiowych.

— Nowe ulgi dla kobiet. Minister oświaty zawiadomił kuratora kijowskiego okręgu naukowego, że wystarał się o Najwyższe pozwolenie, aby kobiety, posiadające wyższe wykształcenie, miały prawo wykładania wszystkich przedmiotów w 4-ch pierwszych klasach średnich męskich zakładów naukowych. Dotychczas kobiety w szkołach męskich mogły wykładać tylko języki nowożytne.

— Zamknięcie studenckiej czytelni. Wczoraj na zasadzie rozporządzenia rektora uniwersytetu, zamknięto czytelnie studentów „akademistów“.

— Walne zgromadzenie studentów uniwersytetu, naznaczone na dzień wczorajszy, do skutku nie doszło, ponieważ nie było możności określić liczbę obecnych studentów. Dla uznania zgromadzenia za prawomocne konieczną jest obecność nie mniej 2,000 studentów; ponieważ zaś większość twierdziła, że takiej liczby studentów nie ma, więc zgromadzenie odłożono do poniedziałku, dnia 11-go września.

— Wykłady hygieny. Kijowski dentysta, p. Szmigielski, otrzymał pozwolenie na wykładanie hygieny w szkole parafialnej w dzielnicy „Zwierzyniec“.

— Rewizye. Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem dokonano po raz trzeci rewizyi w drukarni Łubkowskiego. Rewizya nie dała żadnych rezultatów.

— Przy ulicy Maryińsko - Błagowieszczeńskiej Nr. 95 w mieszkaniu p. M. Łysenki, znanego kompozytora rusińskiego dokonano powtórnej rewizyi szczegółowej, lecz również bezskutecznie.

— Rewizya w drukarni. Wczoraj w nocy zrobiła policya rewizyę w drukarni I. Jakowlewa. Pomimo, że to już trzeci raz w ostatnich czasach rewidowano tę drukarnię, nic nielegalnego w niej nie znaleziono.

— Areszty. Bezpośrednio po rewizyi w drukarni Jakowlewa zrobiono rewizyę w domu Nr 14 przy Kłowskim Zjeździe, w mieszkaniu zecerów: Dymitra Kriwendy i Aleksandra Strunina. U pierwszego znaleziono kilka nielegalnych wydawnictw, u drugiego 8 numerów „Gołosa Sołdata“. Obu aresztowano.

W cyrkule łybedzkim aresztowano A. Rogowa, u którego znaleziono kilka utworów nielegalnych.

Na ul. Meżygorskiej aresztowano T. Geltowskiego i N. Podchomutnikowa, którzy obchodzili po kolei wszystkie fabryki powozów i namawiali robotników do strajku.

— Wypadek z pociągiem. Onegdaj na stacyi kolei Połudn.-Zachodn. „Dondiuszany“ pociąg osobowy Nr 6, dążący z Oknicy do Mohylowa na Dnieprze, przy wejściu na terytoryum stacyi przez omyłkę zwrotniczego został puszczony na zapasowy tor przyczem został zabity robotnik przy magazynie, uszkodzony tor i kilka wagonów towarowych.

— Przedłużenie terminu. Synod zawiadomił kijowski konsystorz duchowny, że pozwolenie, dane w d. 18 listopada 1905 r. Towarzystwu Czerwonego Krzyża na zbieranie ofiar w czasie nabożeństwa niedzielnego na korzyść tych, którzy ucierpieli od nieurodzaju, postanowiono przedłużyć jeszcze na rok, t. j. do d. 18 listopada 1907 roku.

— Sprostowanie. W nr 174 w artykule p. t.: „Nieco o Gimnastyce“ wydrukowano zamiast: „wymyki“ — „wyniki“, zamiast „postawę cwiczeńca“ — „postawę cwiczenia“.

— KRADZIEŻE. W piątek zrana do mieszkania p. E. Zobnińskiej, przy ul. Nikolskiej Nr 16, wtargnęło 3-ch złodziei. Podczas ich operowania powróciła do domu właścicielka mieszkania. Spłoszeni rabusie pośpieszyli umknąć, zdążywszy zabrać rzeczy na jakie 50 rb.

— W piątek rano, w domu Nr 52 przy ul. Wierchnij-Wał, okradziono na kwotę rb. 300 mieszkanie D. Josifowa. Złodziei Konstantinowa i Gonczarenkę aresztowano.

— TOPIELEC. Na Poczajnie wypłynął na powierzchnię wody trup jakiegoś żołnierza w mundurze 2-ej brygady 33-ej dywizyi pieszej.

— NAPADY. Na ul. Meryngowskiej do p. O. Kamienieckiej podbiegł jakiś chłopiec w gimnazyalnem ubraniu, wyrwał jej z rąk woreczek i uciekł.

— Na ul. Jurkowskiej trzech chuliganów napadło, zbiło i ograbiło W. Dudowskiego. Zabrali mu oni woreczek z 15 rublami.

— POŻAR. Dnia 8-go września zrana wybuchł pożar wprost mostu kolejowego, w podwórzu tartaku spadkobierców Gurewicza. Paliło się drzewo—własność A. Liwszyca. Drzewa spaliło się na 10,000 rb., oprócz tego na 1,000 rb. spaliło się podkładów. Materyał nie był ubezpieczony.

OFIARY

na kościół pod wezwaniem S-go Mikołaja w Kijowie.

Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna d. Nr 13), za czas od dnia 31-go sierpnia do 8-go września r. b., wpłynęły ofiary następujące: z zapisu testamentowego Lucyana Stojanowskiego rb. 500, W. F. Szwarcenberg 17 rb. 80 kop., A. J. ze Szpoły 3 rb., inżynier Józef Wojciechowski z Kowna 6 rb. Razem z poprzedniemi ofiarami—418,026 rb. 55 kop.

Prezes komitetu

L. Jankowski.

Na kijowskie Towarzystwo „OŚWIATA“.

Na ręce P. Edwarda Wilińskiego, następujące osoby złożyły jako składki:

Edward Wiliński	Rb.	250
Justyn Kraszewski	„	200
Józef Kimajer	„	200
Ernest Herse	„	200
Izydor Rejchman	„	200
Karol Wilkoszewski	„	150
Szymon Suski	„	100
Ignacy Łychowski	„	100
Kazimierz Bojarski	„	100
Heliodor Ejsmont	„	100
Stanisław Bajkowski	„	100
Zygmunt Chojecki	„	100
Cypryan Krzyżanowski	„	100
Zygmunt Ziemięcki	„	100
Jan Czarnowski	„	100
Feliks Janiszewski	„	100
Henryk Kerntopf	„	100
Konstanty Krzyszkowski	„	100
Julian Kraczkiewicz	„	100
Firma Leon Idzikowski	„	100
Tadeusz Młoszewski	„	50
Sebald Neyman	„	25
Michał Krauze	„	25
Czesław Łoziński	„	25
Lucyan Zdrojewski	„	15
Tadeusz Fudakowski	„	10
Władysław Gałecki	„	10
Kazimierz Kleczyński	„	5
Adam Hejbowicz	„	5
Franciszek Ostrowski	„	5
Daniel Ruczyński	„	5
Cezary Chrząszczewski	„	5
Razem	Rb.	2,785.

Wyścigi i zapasy.

W d. 8 września r. b., na torze kij. Tow. cyklistów, przy sprzyjającej, iście letniej pogodzie odbyły się zawody welocypedystów, motocyklistów i, co rzadko bywa, jednocześnie siłaczów.

Zaczęli jeźdźcy trzecioklasiści. Po przebyciu 5-ciu okrążeń, czyli 2-ch wiorst, pierwszym na taśmie był p. Bernadzki, drugim p. Marin II-gi.

Dalej nastąpiły przedbiegi kwalifikacyjne do biegu o championat m. Kijowa.

W 1-szym przedbiegu zwyciężył p. Sežo, drugim był p. Terro. W drugim przedbiegu pierwszym p. Mathieu de Champs, a drugim był p. Anin II-gi.

W 3-cim pierwszy przejechał taśmę p. Tkaczyk — tuż za nim p. Bem.

Nastąpił dalej wyścig motorów, który bardzo łatwo wygrał p. Wel,—faworyt „galeryi“, p. Tkaczenko — wycofał się.

Potem rozgrywano pół-finał do championatu Kijowa — w dwóch biegach. W 1-szym zwyciężył p. Sežo, za nim p. Terro, w 2-gim wygrał p. Tkaczyk, tuż przed p. Mathieu de Champs.

Następnego biegu wymieniać chyba niewarto, boć niepodobna nazwać wyścigiem przejażdżki po torze dwóch welocypedystów. To były raczej żarty z publiczności.

Po 10-ciominutowym antrakcie odbył się oryginalny wyścig, zwany amerykańskim, w 12 okrążeniach toru. Po każdem okrążeniu ten z jeźdźów, który przejechał taśmę ostatnim — schodzi z toru.

Bieg ten wygrał p. Sežo, drugim był p. Mathieu de Champs.

Wreszcie zaczęto rozgrywać championat m. Kijowa.

Championem został najlepszy z jeźdźców, ścigających się obecnie w Kijowie — p. Tkaczyk, drugim był p. Sežo, trzecim p. Mathien de Champs.

Nastąpiła przerwa 10-ciominutowa. Po przerwie rozłożono materac dla zapaśników i nastąpił kulminacyjny moment piątkowych zapasów.

Na uczynioną na prędce arenę wystąpiło 9-ciu siłaczy, których nazwiska są: pp. S. Szwarcer, 2) M. Gotowacz, 3) Tom Johnson, 4) Roksanow, 5) von Freiendorfer, 6) Sandor, 7) Hunn, 8) Korysteński i 9) Charczenko.

Walczyć miało 4 pary zapaśników. Więc zaczęli pierwsi p. Korysteński z p. Charczenką. Ten drugi zastępował p. v. Freiendorfera, mającego chorą dłoń.

Pierwsza walka, aczkolwiek nieobfita w efektowne *trick'i*, była prawdziwie ładną i p. Korysteński mały, szczupły ale pięknie wyrobiony, wykazał dużo pomysłowości w odpieraniu ataków dużego i ciężkiego p. Charczenki. Uledz jednak musiał i p. Charczenko, zwyciężył po 4 minutach walki. Drugą walczącą parę stanowili pp. Gołowacz i Sandor. Obaj bardzo silni i zręczni walczyli również ładnie. P. Sandor (pseud. sympatycznego kijowskiego siłacza-Polaka) energicznie sobie poczynał w walce z rutynowanym „walkarzem“, Gołowaczem. Po szeregu, fint masażów, skoków *à la* Lurich, kluczów i mostów rozmaitych, zwyciężył p. Gołowacz, kładąc na obie łopatki p. Sandora po 14-sto-minutowej walce. Nastąpiła walka trzecia Na arenę wystąpił p. Tom Johnson (pseud. polskiego amatora-siłacza) i p. Hunn, (pseud. jak wyżej).

P. T. Johson — wielki i herkulesowo-silny, wyginał, zakładając t. z. nelsony, p. Hunna, który nierównie lżejszy i cieńszy, acz wysoki, dzielnie się opierał. Sroga siła p. Johnsona przeważyła rychło i p. Hunn legł plecami na dywan po 1 i pół minutowym oporze.

W ostatniem, czwartem spotkaniu walczyli p. A. Szwarcer i p. Roksanow. Atakował przeważnie p. Szwarcer, a zręczny p. Roksanow próżno próbował piruetów na głowie, mostów itp. Nie dawał za wygrane i temperamentem obdarzony, przechodził nawet do ataku. Nie mógł jednak dać rady przeciwnikowi silnemu i cięższemu znacznie od siebie. To też uległ po kilku minutach.

Reasumując wrażenia, z piątkowych zapasów wyniesione, powiedzieć musimy, że publiczność kijowska widocznie interesuje się żywo sportem. I aby tylko w urządzanych zapasach wprowadzić trochę więcej ładu, usunąć drobne niektóre usterki, w tutejszych kijowskich warunkach przedsiębrać można zebrania sportowe bardzo ciekawe.

Następne gonitwy i walki odbędą się w niedzielę, d. 10 b. m.

Jucundus.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga.

Dnia 8 września.

╳ Komendant 22 korpusu armii, gen.-lejtn. baron Zalc, który zamienił 12-u skazanym za bunt w Sweaborgu, karę śmierci na ciężkie roboty, jest podobno zmuszony podać się do dymisyi.

╳ Petersburg wydaje rocznie na policyę koło 1 i pół miliona rb.; wartość gmachów, zajętych przez policyę wynosi 7,113,000 rub.

╳ W ciągu ostatniego tygodnia, na podstawie depesz Agencyi telegraficznych, statystyka politycznego życia Rosyi przedstawia się w następujących cyfrach: zabito: osób prywatnych — 86; policyantów i wojskowych—39. Raniono: osób prywatnych—207; policyantów i wojskowych—84 (liczba ofiar pogromu w Siedlcach, jako jeszcze nie sprawdzona, w podane przez nas obliczenie nie wchodzi). Skazano na śmierć—34 osoby, na ciężkie roboty—23; uciekło z więzień — 13, listę aresztowanych nie da się określić nawet w przybliżeniu. Napadów na osoby prywatne było 37, sklepy monopolowe—23, pociągi — 13, kościoły i cerkwie—13, poczty—6, banki—4, fabryki—4, magazyny—7 i tramwaje—2. Spalono 100 domów prywatnych, 27 chałup włościańskich, 11 majątków ziemskich, 3 fabryki, 2 wsie, 2 domy rządowe.

╳ Z powodu pogłosek, o szykującym się pogromie w Warszawie, Stołypin zwrócił się z zapytaniem w tej kwestyi do gen.-gub. Skałona, który odpowiedział, że zarządzone są energiczne środki, aby rozruchów żadnych w Warszawie nie było.

╳ Do Petersburga przyjechał były poseł hr. Tyszkiewicz w sprawie b. posła Ostrowskiego, obywatela radomskiej gub. Hr. Tyszkiewicz był u tow. min. spr. wewn., Krzyżanowskiego, ze skargą na oficera dragonów, który zjawił się w nocy w majątku p. Ostrowskiego, groził mu rozstrzelaniem i przy pomocy żołnierzy ciężko go zbił. Krzyżanowski obiecał posłać depeszę do gen.-gub. Skałona z poleceniem przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

╳ Do pułków petersburskich rozesłano listy składek na pomnik dla gen. Mina. Pomnik ma stanąć naprzeciw koszar Siemionowskich; egzystują już trzy projekty, ale dotychczas nie można znaleźć rzeźbiarza, któryby się podjął robić pomnik dla generała Mina.

╳ Do szpitala Obuchowskiego w Petersburgu zjawiło się 17 osób trędowatych, którzy uciekli ze specyalnego szpitala Jamburskiego i nie chcą tam powrócić, skarżąc się na nieporządki. Chorych rozmieszczono tymczasem w dwóch szpitalach petersburskich.

╳ Wczoraj wieczorem policya zrobiła rewizyę u korespondenta gazet zagranicznych, Patrika, poddanego angielskiego. P. Patrik żądał, aby o rozporządzeniu po rewizyi był zawiadomiony poseł angielski. Policya odmówiła i skonfiskowała dwa egzemplarze odezwy wyborskiej i listy w języku angielskim. P. Patrik zwrócił się ze skargą do posła angielskiego.

╳ Podobno wkrótce we wszystkich dużych miastach w Rosyi mają być wydawane oficyalne gazety na podobieństwo petersburskiej „Rosji“. Organizacyą takowych ma się zająć p. Syromiatnikow.

╳ S.-D. partya rosyjska podług „Proletaryusza“ składa się obecnie ze 100,000 członków: 31 tysięcy Rosyan, 30,000 członków „Bundu“, 26 tysięcy Polaków, 11 tysięcy Łotyszów.

╳ Spodziewany, z powodu pogrzebu D. Trepowa, przyjazd niektórych osób Najwyższych nie przyszedł do skutku, prezes bowiem rady ministrów, Stołypin, zawiadomił ministra dworu Cesarskiego, że pomimo powzięcia wszelkich środków ostrożności, bezpieczeństwo nie jest zupełnem.

╳ Petersburska miejska komisya poborowa przygotowuje się do pracy w sprawie powołania rekrutów. Zwraca ona uwagę na ciekawe zjawisko w Petersburgu prawie chroniczne, t. j. na stały niedobór rekrutów. Tłómaczy się to z jednej strony przez chorowitość ludności stołecznej i mały jej rozwój fizyczny, z drugiej zaś przez ogromną ilość niestawiających się do poboru. Spory również wpływ na pobór ma rokroczne zwiększanie ilości rekrutów. Komisya, notując to, podkreśla, że niedobór rekrutów, ciągnących losy, doskonale bywa pokrywany przez ochotników. w ostatnim bowiem roku losujących przyjęto 707-u, ochotników zaś 624-ch. Napływ taki tych ostatnich łatwo sobie można wytłómaczyć przedewszystkiem przepełnieniem wyższych zakładów naukowych, następnie zaś brakiem wolnych miejsc w różnych instytucyach, dokąd młodzież dąży po ukończeniu szkół średnich.

╳ Ministerstwo oświaty wyjaśnia, że z powodu rozpoczęcia wykładów we wszystkich wyższych zakładach naukowych na opłatę za uczęszczanie na wykłady mogą być wydawane pokwitowania tylko w takim wypadku, jeżeli student, wnoszący wpis za semestr bieżący, nie winien jest za przeszłe semestry lub ubiegłe lata szkolne, podczas których wykłady były zawieszone.

╳ Wszyscy oficerowie, którzy brali udział w sądzeniu Z. Konoplannikowej, otrzymali od władzy ostrą wymówkę za to, że niektóre wiadomości o przebiegu śledztwa sądowego pojawiły się w prasie.

Oburzył zwłaszcza P. Stołypina fakt, że dzienniki się dowiedziały o tem, że Z. Konoplannikowa uśmiechała się po wysłuchaniu wyroku świerci. Oficer, który podał tę wiadomość do gazet, wyznał władzy swe nazwisko. Przeniesiono go na prowincyę i pozbawiono prawa brania udziału w sądach wojenno-polowych.

╳ Rada wojskowa zgodziła się, aby lekarze wolnopraktykujący i cywilni zajmowali posady w wojsku. Lekarze ci będą otrzymywali 75 rb. pensyi miesięcznej. Pozwolenie na to dane zostało z uwagi, że po wojnie japońskiej w armii uczuwa się ogromny brak lekarzy, akademię zaś wojenno-medyczną skończyło w roku ubiegłym bardzo niewielu lekarzy.

╳ Dnia 5 b. m. ministeryum spraw wewnętrznych zwróciło się do gubernatorów tych gubernii, gdzie istnieje samorząd ziemski, z zapytaniem, dla czego podczas wyborów na radnych ziemskich w bardzo wielu miejscowościach zwyciężył element konserwatywny. Ministeryum chciałoby usłyszeć opinię gubernatorów w celu poznania przyczyn oraz warunków miejscowych, które wywołały taki zwrot w umysłach ziemstw liberalnych.

╳ Niektórzy przewódcy partyi kadetów, mieszkający w Petersburgu oraz w innych środowiskach, bardziej zaludnionych, znajdują się pod formalnym nadzorem policyjnym. Tajni agenci śledzą ich na każdym kroku, stosując do nich bardzo gorliwie wszystkie zlecenia, wydawane w wydziale ochrony. Przedewszystkiem chodzi o wytropienie miejscowości, którą obrano na zjazd partyi konstytucyjno - demokratycznej i wszystkich jej uczestników.

╳ Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że ministeryum spraw zagranicznych nie zwróciło się do żadnego z państw ościennych z interpelacyą lub propozycyą, dotyczącą zwołania zjazdu partyi konstytucyjno-demokratycznej poza granicami Cesarstwa. Wystosowanie podobnej interpelacyi nie zgadza się z tradycyami dyplomatycznemi i tylko nastąpić może w razie, gdyby zjazd kadetów odbył się w kraju sąsiednim za przyzwoleniem i wiedzą odnośnego rządu.

Z zagranicy.

Niepokoje w Hiszpanii. Donoszą z Madrytu: Policya wykryła w Villafranca magazyn broni. Oddział konnicy bez skutku ścigał w prowincyi Tanagona uzbrojoną bandę, liczącą 15 ludzi.

Strajki szkolne w Poznańskiem. Z Poznania donoszą, że wobec wzmagającego się w szkołach oporu przeciwko wykładowi religii po niemiecku, władze postanowiły karać opornych przenoszeniem do klas niższych, codziennym aresztem i przedłużeniem obowiązkowego uczęszczania do szkoły do 16 roku życia.

Sytuacya w Maroko. „Koelnische Zeitung“ otrzymała z Tangeru wiadomości, malujące w ciemnych barwach obecną sytuacyę polityczną w Maroku. Prowincye południowe opanowuje anarchia. Życie i mienie Europejczyków jest zagrożone. Wice-król Marokeszu przygotowuje powstanie.

Stany Zjednoczone wobec rewolucyi na Kubie. Jeżeli rokowania z prezydentem Palmą nie zostaną uwieńczone pomyślnymi rezultatami, Stany Zjednoczone mają zamiar rozpocząć na Kubie akcyę czynną. Jak donoszą z Waszyngtonu, mianowano generała Funstona dowódcą wojsk, które mają wylądować na Kubie. Powołano z Niemiec generałów Barrego i Duvala, w celu oddania im dowództwa nad oddziałami, biorącymi udział w wyprawie. Trzem okrętom wojennym polecono odpłynąć na wody kubańskie.

Trzęsienie ziemi w Sycylii. Skutkiem trzęsienia ziemi zawaliła się w Termini wieża kościelna i szkoła. Ratusz grozi zawaleniem. W szkole zginął pod gruzami dozorca. Pociąg towarowy, dążący brzegiem morskim, wpadł do morza. Rabusie grabią opuszczone domy.

Katastrofa kolejowa. Z Nowego Jorku donoszą: W terytoryum Oklahama spadł pociąg kolejowy do rzeki, przyczem przeszło 100 osób miało utracić życie.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Warszawa, 9 września. — Położenie bez zmiany. Niekiedy powtarzają się alarmy, strzelania, rewizye. Życie jednak idzie swoją koleją.

Szczególnie ostro występują represye prasowe, świeżo zawieszono: „Złoty Róg“ i „Nowiny“.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 9 września. — „Nowoje Wremia“ i „Strana“ podają, że zamieszczony w niektórych gazetach list, jakoby otrzymany przez pewną osobę od hr. Wittego i zawierający jego poglądy na politykę teraźniejszego gabinetu, jest nieautentyczny, hr. Witte podobnego listu nie pisał do nikogo.

W „Nowom Wremieni“ wydrukowano wniosek stowarzyszeń szlacheckich, o zmianach w istniejącej ordynacyi wyborczej. Pożądane jest wprowadzenie ordynacyi proporcyonalnej, jako jedynej, która może zabezpieczyć interesy mniejszości. Rada wypowiedziała się za wydaniem prawa czasowego przed wyznaczeniem wyborów, za dwustopniową ordynacyą wyborczą dla mieszkańców wsi, a bezpośrednią dla miast, a także za pozostawieniem wyborcom prawa wybierania posłów nietylko z pomiędzy siebie, ale i z pomiędzy wyborców danego okręgu.

Petersburg, 9 września.—Według doniesień gazet, w sprawie wybuchu w willi Stołypina zostało aresztowanych 12 osób, które przyznały się do winy. Na czele organizacyi stała Żydówka; z początku się zapierała, lecz następnie udział jej został stwierdzony przez zeznania innych aresztowanych.

Petersburg, 9 września. — Według przedwstępnych wiadomości o stanie kasowym zwykłe dochody w pierwszych pięciu miesiącach 1906 r. przewyższyły rozchody o 6,363 milionów w stosunku do roku zeszłego. Dochody zwykłe powiększyły się o 92,021 milionów, rozchody o 83,334 milionów, dochody nadzwyczajne zmniejszyły się o 188,842 milionów, rozchody — o 139,552 milionów.

Na zebraniu słuchaczek wyższych kursów żeńskich uchwalono przystąpić do zajęć i uznać wszelkie mityngi nie na czasie.

Petersburg, 9 września. — Senat nie uwzględnił skargi kasacyjnej dymisyonowanego oficera Okuniewa, skazanego na 4 lata wydziałów poprawczych za zabicie studenta Dawydowa w restauracyi „Miedwied'“ podczas wigilii Nowego roku.

Jarosław, 9 września. — Wiadomość, podana przez rosyjską Agencyę telegraficzną o wyrąbaniu lasu w majątku hr. Musin-Puszkina w powiecie mołogskim, zmyślona.

Warszawa, 9 września. — W chwili, gdy patrol przechodził ulicą Marszałkowską, człowiek niewiadomego nazwiska strzelił do stójkowego, lecz chybił; żołnierze odpowiedzieli wystrzałami, napastnik zdołał zbiedz.

Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, przy zbiegu ulic Towarowej i Łuckiej zabito człowieka niewiadomego nazwiska; przy ulicy Ząbkowskiej ciężko raniono robotnika. Napastnicy zbiegli.

Przewożony koleją więzień polityczny, podoficer Michał Bosiekiewicz, wyskoczył oknem z wagonu blizko Białegostoku; pociąg zatrzymano; żołnierze puścili się w pogoń za złoczyńcą, który zbiegł.

Warszawa, 9 września. — Do Nowo-Mińska przybyła w nocy z Warszawy policya śledcza z silnym patrolem i weszła w celu dokonania rewizyi do mieszkania robotników fabryki Rudzkiego, lecz została spotkaną strzałami rewolwerowemi przez 5-ciu robotników, którzy następnie usiłowali zbiedz. Przez żołnierzy zabity został jeden robotnik, trzech aresztowano, jeden zbiegł. Znaleziono bombę, 8 rewolwerów i 15 pudów ładunków.

Ekaterynosław, 9 września. — Tłum mieszkańców Niżniednieprowska, rozdrażniony ciągłymi rozbojami, wyprowadził na szosę nowomoskiewską dwóch ludzi, podejrzanych o rozboje, i tam rozstrzelał ich.

Symbirsk, 9-go września. — Włościanie wsi Guziniec, gubernii penzeńskiej, nabyli na wyrąb dział lasu apanażowego obok Kosogór, gubernii symbirskiej. Gdy 40-tu włościan guzinieckich wjechało do lasu, otoczyło ich 500 kosogorców. Z krzykiem „hura“ rzucili się na nich i zaczęli bić pałkami i toporami. Ciężko poszkodowanych jest 7-miu; mają odbite płuca, połamane żebra i ręce, oraz poranione głowy. Wypadkowo jadący uriadnik uspokoił trochę rozjuszony tłum. Aresztowano 8-miu kosogorców, przywódców bójki.

Charbin, 9-go września. — Agenci Juanszikaja namawiają Chińczyków, pracujących na kolejach, do powrotu do Czifu i do wstępowania do wojsk, organizowanych przez Juanszikaja. W wojsku tym wolą znających miejscowość język rosyjski i rozkład wojsk, pilnujących linii kolejowej.

Moskwa, 9 września.—Dziś o świcie, na mocy wyroku sądu wojenno-polowego powieszono 4 przestępców, którzy d. 7 września usiłowali ograbić kantor fabryki Franka. Piątego złoczyńcę skazano na bezterminowe roboty ciężkie.

Jarańsk, 9 września. — Aresztowano duchownego Metelewa, oskarżonego o rozpowszechnianie proklamacyi.

Maryupol, 9 września.—Z wyroku sądu wojenno-polowego rozstrzelano dziś Pomogaj-Buszkina za ograbienie sklepu monopolowego.

Sewastopol, 9 września.—Sprawa sądowa o powstaniu październikowem będzie rozważaną w Sewastopolu, w listopadzie.

Orenburg, 9 września.—Na przystanku Chrebiet kolei Samaro-Złatoustowskiej, d. 8 września, o godz. 11 min. 45 w nocy rozbił się pociąg osobowy; 5 wagonów zostało uszkodzonych; trzy osoby ciężko ranne i trzy lekko.

Saratów, 9 września.—Wczoraj znów znaleziono 3 bomby na strychu domu, w którym mieści się warsztat krawiecki Bork'a w Carycynie.

New-York, 9 września. — Oprócz statków, podczas tajfunu w Hongkongu, zginęło 600 łodzi rybackich. Ilość przeto ogólna ofiar ludzkich wynosi 10,000 osób.

Waszyngton, 9 września.—Załagodzenie ostrych stosunków między rządem a powstańcami przedstawia wiele trudności.

Według zdania ogólnego, porozumienie, jeżeli nb. Rooseveltowi uda się je przeprowadzić, odroczy tylko kryzys. Wdanie się Stanów Zjednoczonych jest rzeczywiście nieuniknionem.

Przypuszczają, że w tym razie Stany Zjednoczone będą prowadziły politykę centralistyczną, unikając starannie zbytecznego ucisku.

Sytuacya na Kubie grozi zupełnem zniszczeniem plantacyi tytoniu.

W roku bieżącym 6 amerykańskich okrętów wojennych, w tej liczbie 2 pancerniki, stoją gotowe do działań wojennych.

Madryt, 9-go września, — Dziś rozpoczęła się sprawa anarchistów Ferrara i Nakensa, oskarżonych o udział w napadzie na parę królewską.

Z dnia poprzedniego.

Petersburg, 8 września. — Według wiadomości „Torgowo - Promyszlennoj Gazety", wogóle w roku bieżącym sianożęcie wypadło pomyślnie w większości gubernii Rosyi europejskiej, oraz we wszystkich miejscowościach Syberyi. Złe rezultaty otrzymano nad Wołgą, w okręgu dońskim, na Kaukazie północnym, a także w guberniach: penzeńskiej, ufimskiej i kostromskiej. Cena najmu wszędzie podniosła się nieznacznie, za wyjątkiem wypadków pojedyńczych, kiedy robotnicy, grożąc strajkiem, występowali z żądaniami, które w żaden sposób uwzględnione być nie mogły, jak naprzykład: płacenie kosiarzom po pięć rubli dziennie. Stan zapasów zboża, zalegającego na stacyach jest następujący: z powodu wczesnych żniw i dobrego urodzaju, jakie wypadły w niektórych miejscowościach, ministerstwo komunikacyi zarządziło jeszcze w lipcu środki, mające na celu powiększenie taboru ruchomego kolei żelaznych, przecinających okolice urodzajne, następnie przyspieszyło zwrot taboru ruchomego, zabranego na koleje syberyjskie, obstalowało 4,600 nowych wagonów i doprowadziło zdolność przewozową na całej sieci do 27 tysię wagonów towarowych dziennie.

Jednakże, dnia 27 sierpnia, ilość towarów zalegających wzrosła do 50 tysięcy wagonów. Głównymi przyczynami, wpływającemi na wzmożony dowóz towarów są: wczesne dojrzewanie zboża, gatunek ziarna, ulegający prędkiemu zepsuciu i obawa przechowywania zboża na folwarkach w czasach tak niespokojnych.

Ogółem, ilość zboża leżącego na stacyach nie przenosi ilości dwudniowego ładunku. Należy oczekiwać, że po listopadzie zapasy zboża zalegającego na stacyach poczną się zmniejszać.

Petersburg, 7-go września. — W uniwersytecie petersburskim rozpoczęły się wykłady,

W izbie skarbowej, w wydziale opłat stemplowych, wykryto kradzież papierów procentowych na sumę 9,500 rubli, należących do urzędniczej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

Dnia 28-go listopada odbędzie się w Petersburgu zjazd młynarzy. W ministerstwie handlu utworzona zostanie specyalna rada, która ma obmyśleć środki ochronne dla podtrzymania przemysłu i handlu płynnymi materyałami opałowymi i węglem kamiennym. Narada odbędzie się w końcu września, przy udziale przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych, handlu, wojny, marynarki, komunikacyi i kontroli, namiestnika kaukaskiego, członków eksploatacyi przemysłowej i handlu, oraz górników-przemysłowców okręgów donieckiego i dąbrowskiego, a także przedstawicieli żeglugi na Wołdze.

Petersburg, 7 września. — W celu zebrania 9,500 rubli z izby skarbowej, z wydziału, w którym przechowują się marki stemplowe, złoczyńcy wyłamali okno. Przypuszczalnie kradzieży dopuściły się osoby, doskonale obznajmione z rozkładem pokoi; skarbiec pozostał w całości.

Ogłoszono Najwyższy ukaz o przedłużeniu w Siedlcach terminu protestu weksli od dnia 26 września do dnia 26 października 1906 roku.

Główny zarząd rolny zwrócił się do głównego naczelka okręgów i gubernii syberyjskich z zapytaniem, dotyczącem wykazu ilości gruntu rolnego, lasów, oraz praktykowanych sposobów do uprawy roli. Wiadomości te są potrzebne do opracowania projektu oddania gruntów syberyjskich włościanom małorolnym.

Petersburg, 7-go września. — Dzisiaj w śródmieściu i na krańcach miasta aresztowano wiele osób. Na ulicy Oficerskiej zaaresztowano Olgę Pietrową. Podczas rewizyi znaleziono korespondencyę, która przyczyniła się do wytropienia licznych organizacyi drużyn bojowych. W związku z zaprowadzeniem nowych manipulacyi przy sprzedaży waluty w Banku państwowym, polegających na pobieraniu komisowego i kurtażu od wszystkich operacyi dokonywanych z walutą, minister skarbu poruszył kwestyę, omawianą na posiedzeniu przedstawicieli Banku państwowego i kredytowej kancelaryi banków prywatnych. Obecnie kwestya ta została rozstrzygnięta w ten sposób, że w sprawozdaniach giełdowych, przy wykazie al pari urzędowych, oznaczone będą codziennie komisowe i kurtaż w ilości 1,1 procent, pobierane przez Bank państwowy i kancelaryę kredytową za sprzedaż waluty, jednocześnie zaś zamieszczane będą kursy tranzakcyi rzeczywistych.

Petersburg, 8 września. — Komisya, zajmująca się rozdawaniem zapomóg osobom pozbawionym pracy, wydała od kwietnia do września na zaopatrzenie w żywność 379,549 rubli, na komorne 113,425 rubli.

Petersburg, 8 września. — D. 7 września, w nocy, zaaresztowano w Kronsztadzie 14 członków miejscowej bojowej drużyny partyi socyalno-rewolucyjnej. zamieszkujących za podrobionymi pasportami. Nazwiska większości nie są jeszcze stwierdzene. Podczas rewizyi znaleziono rozległą korespondencyę.

Petersburg, 8 września.—Do uniwersytetu petersburskiego przyjęto 8,632 studentów i wolnych słuchaczy, z tej liczby zaliczono na pierwszy kurs 3,667 studentów, 714 wolnych słuchaczy i 150 kobiet; odmówiono 1,000 osobom, w tej liczbie 600 kobietom.

Petersburg, 8 września. — W ministerstwie dworu wszczęto kwestyę zmniejszenia personelu służbowego. Przedwstępne opracowanie kwestyi zostało powierzone naczelnikom poszczególnych wydziałów, którzy muszą przedstawić swe wnioski nie później, jak 10 października; do dalszego opracowania kwestyi zostanie zwołana specyalna komisya.

Petersburg, 8 września. — Zaaresztowano 7 osób, oskarżonych o usiłowanie wykolejenia pociągu na wołogodzkiej linii.

D. 8 września, wieczorem, dwóch mężczyzn i kobieta rzucili bombę na podwórze domu nr 4 przy ulicy Łomańskiej, za rogatką Moskiewską. Nastąpił wybuch; dom nie został uszkodzony, wypadków z ludzmi nie było.

Warszawa, 8-go września. — Zawiadomienie telegraficzne, pomieszczone w „Rieczy" i „Birżewych Wiedomostiach" o napadzie, dokonanym przez 30-tu ludzi na arsenał w Mokotowie, jest bezpodstawne, przedewszystkiem w miejscowości tej niema arsenału. Również nieprawdziwe są wiadomości o zaaresztowaniu tysiąca robotników przy trzecim moście i o zatoczeniu tam 12-tu armat. Dzisiaj wyjątkowo nie zanotowano ani jednego wypadku zabójstwa, ani grabieży.

Warszawa, 8 września.—Ujęto kilku członków organizacyi bojowej, którzy rabowali sklepy monopolowe i mieszkania prywatne; wykryto też tajną drukarnię na ulicy Ogrodowej i skład broni na Towarowej.

Trzech uzbrojonych przestępców napadło na ulicy Wilczej, na agenta policyi, w celu zabicia go. Patrol zatrzymał jednego z napastników, przy którym znaleziono brauning.

Na ulicy Czerniakowskiej, 8 ludzi napadło na płatnika fabryki jedwabiu, zabrało 600 rb. i zbiegło.

Dokonano rewizyi w fabryce wyrobów żelaznych „Labor"; wiele osób aresztowano.

Kielce, 8 września.—Na mocy wyroku sądu polowego zostali rozstrzelani dwaj przestępcy, aresztowani w powiecie andrzejowskim.

Wilno, 8 września.— Naczelnik kraju wydał obowiązujące rozporządzenie, zabraniające zwoływania wieców gminnych bez pozwolenia naczelnika ziemskiego. Obecnymi wolno być tylko urzędnikom i dziesiętnikom. Starosta jest obowiązany, pod grozbą 500 rb. kary, nie wpuszczać osób postronnych, wygłaszających mowy,

Kalisz, 8 września. — Pruską granicę przeszło 2,000 osób, poddanych rosyjskich, głównie Niemców-kolonistów z gubernii samarskiej, skontraktowanych do robót ziemnych.

Kazań, 8 wrześuia. — Z powodu przepełnienia wydziałów w uniwersytecie, wolni słuchacze będą przyjmowani tylko w tym razie, jeśli okażą się wolne miejsca; zaprzestano przyjmowania podań.

Tyflis, 8 września. — Wskutek wybuchu przy rewizyi zostali zabici: dozorca oddziału ochronnego, Nagorny, Owsiannikow i pomocnik komisarza, Chrugow; ciężko raniony rewirowy Wołczunas, lekko — żołnierz. Oficer Szerstiannikow zosłał skaleczony.

Wybuch spowodował załamanie się podłogi, która przygniotła małe dziecko; matka — raniona; po wybuchu znaleziono dwie gotowe bomby i dużo odłamków. Zaaresztowano cztery osoby w tej liczbie dwie kobiety.

Tyflis, 8 września. — W domu Alełowa, gdzie znajdujo się trzeci wydział sądu pokoju, policya wraz z patrolem zarządziła rewizyę. W pokoju pewnego młodego człowieka znaleziono skrzynkę, w którym znajdowały sią drewniane czcionki; w chwili, gdy dozorca oddziału ochronnego, Szypiłło, wyjmując czcionki, dotknął się pudełka, nastąpił silny wybuch. Siłą eksplozyi obecni zostali wyrzuceni do sąsiednich pokojów.

Tyflis, 7 września. — Namiestnik powołał wojennego naczelnika dróg zakaukaskich, pułkownika Mejgebajera na stanowisko tymczasowego generał-gubernatora w pasie kolejowym, wywłaszczonym na rzecz zakaukaskich kolei żelaznych.

Tyflis, 8-go września. — Z powodu przedstawienia jednego z generał-gubernatorów, zrobionego w sprawie rozbrojenia narodowości powaśnionych w podległej mu gubernii, z kancelaryi namiestnika zakomunikowano, że, chociaż broń palną należy odbierać ludności, jednakże zarządzenie ogólnego rozbrojenia, z powodu jego niewykonalności, nie ma racyi bytu.

Baku. 7 września.—Gazety umieściły list grupy bakińskiej „Teror", w którym ta donosi o swem rozwiązaniu, a także podaje do wiadomości, że żądania, stawiane w jej imieniu, są sprawką szantażystów. Przechodnie ujęli herszta anarchistów-komunistów, niejakiego Abrahama Szterna, który brał udział w wielu napadach.

Przestępcę oddano w ręce policyi; podczas próby ucieczki został zabity przez kozaków.

Mińsk, 8 września.—Dnia 14-go października będzie rozpatrywana sprawa strajku listopadowego r. z. urzędników poczt i telegrafu, do odpowiedzialności pociągnięto 21 urzędników.

Wiatka, 8-go września. (Od korespondenta urzędowego). — Podczas kontrolowania poborowych w Mulatach, w powiecie małmyżskim, zabito starszego strażnika, oraz sześciu strażników ziemskich; także śmiertelnie poraniony został pemocnik naczelnika powiatu. Za przyczynę buntu podają: uwięzienie przez policyę agitatora, jak się zdaje Żyda.

Ryga, 7-go września. — W ciągu dni ostatnich uwięziono 45-ciu członków związku łotewskiego, organizatorów drużyn bojowych. Znaleziono bomby, przyrządy wybuchowe i 115 blankietów pasportowych.

Elizawetgrad, 7-go września.—Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem 20-tu uzbrojonych napastników wtargnęło do domu Łuckiego. Zabiwszy lokaja, który na odgłos dzwonka pospieszył do drzwi, rabusie wpadli do mieszkania i zażądali od Łuckiego pieniędzy. Skoro otrzymali klucz od kasy, zabili właściciela, zabrali 30 tysięcy rubli i, rozkazawszy służbie podać konie, uciekli. Powóz i konie odnaleziono w Elizawetgradzie.

Brześć, 8 września. — Parowóz wpadł na pociąg towarowy; trzy wagony zostały rozbite; ciężko ranieni—trzej konduktorzy i pack-majster.

Kercz, 8 wrześnìa. — Zaaresztowano dwóch Muzułmanów, przy których znaleziono znaczną ilość pieniędzy i stwierdzono brak papierów legitymacyjnych. Jednego z nich podejrzewają o uczestnictwo w ograbieniu poczty, pomiędzy Symferopolem i Jałtą.

Władywostok, 8 września.—Śledztwo w sprawie Gruzinów, którzy ograbili Bank północny, ukończono. 11-tu z nich dowiedziono winę i oddano pod sąd polowy.

Chełm, 8 września.—Z powodu święta kościelnego odbyły się uroczystości z udziałem licznych tłumów. Dzień przeszedł spokojnie. W uroczystości uczestniczyli: arcybiskup Nikanor i biskupi moskiewskiej, kijowskiej i wołyńskiej dyecyzyi.

Samara, 8 września. — W nocy z dworca kolejowego Nikołajewsk ukradziono kasę żelazną z 2,135 rub. i szkatułkę z różnymi dokumentami.

Władywostok, 8 września. — Na statku parowym „Indien" przywieziony został z Szanhaju do Władywostoku inżynier Lewiński, którego oskarżono o zamordowanie konsula Łaptewa.

Mińsk, 8 września. — Na zasadzie sfałszowanego rozkazu prokuratora wileńskiej izby sądowej, uwolniono z więzienia niejaką Tepper, oskarżoną o należenie do partyi socyalno-demokratycznej, a także o przechowywanie i wyrób bomb. Prokurator, otrzymawszy wiadomość o uwolnieniu Tepper niezwłocznie telegrafował, że podobnego rozporządzenia nie wydawał.

Zarządzone poszukiwania pozostały bez skutku.

Moskwa, 8 września.—Książę Szczerbatow ogłosił odezwę o utworzeniu bractwa prawosławnego „Ożywczego Krzyża Pańskiego". Cele: zjednoczenie parafii prawosławnych w całej Rosyi, utwierdzenie w wierze prawosławnej i w państwowości rosyjskiej.

Teheran, 7 września. — Ogłoszono ustawę parlamentu perskiego, według której prawa wyborcze otrzymują wszyscy poddani perscy rodzaju męskiego, liczący od lat 30 do 70 i umiejący czytać i pisać, z wyjątkiem osób, pełniących służbę sądową, oraz znajdujących się pod sądem. Cała Persya podzieloną została na 12 okręgów; miasto Teheran, stanowiące okręg trzynasty, wybiera 60 posłów; liczba posłów, obieranych na prowincyi, wynosi 96, co razem uczyni 156-u. Na prowincyi wybory odbywać się będą według systemu dwustopniowego, w Teheranie zaś zaprowadzone zostaną wybory bezpośrednie, odbywać się będą one przez podawanie kartek wyborczych, zapieczętowanych w kopertach. Posłowie otrzymują mandaty na dwa lata; przez ten czas przysługuje im prawo nietykalności; mogą oni być pociąganymi do odpowiedzialności sądowej tylko w razie obrazy religii, oraz wykroczenia przeciw moralności i porządkowi społecznemu. O dyetach poselskich stanowić będzie sama Izba Państwowa. Obiór prezydenta, dwóch wice-prezydentów i czterech sekretarzy dokonywany bywa na jeden rok. Otwarcie izby nastąpi zaraz po dokonaniu wyborów w Teheranie, przed ukończeniem wyborów prowincyonalnych. Pierwsze posiedzenie otwarte zostanie pod przewodnictwem szacha.

Tokio, 8 września. — Wśród społeczeństwa powstaje wielkie niezadowolenie z powodu zamierzonego wykupu przez rząd prywatnych kolei, wskutek tego bowiem dług państwowy wzrośnie do 250 milionów yen.

Na przyszłą wiosnę eskadra japońska odwiedzi Europę. Do składu flotylli należeć będzie nowy krążownik „Cykuba" i dawny „Oreł". Gazety radzą, ażeby dowództwo eskadry powierzyć admirałowi Togo, zaś flagę admiralską wywiesić na statku „Mikaza".

Zaburzenia na linii tramwajowej trwają w dalszym ciągu.

Książę Kuszima, zamierzający odbyć podróż do Pekinu, wiezie bogdychanowi podarki od Mikada.

Wielką sensacyę wywołała w tutejszej prasie depesza, nadesłana z Londynu, podług której na Filipinach podobno powstały rozruchy, wskutek zamierzonej sprzedaży tych wysp Japonii. Na wyspach życzą sobie stanu neutralnego pod wspólnym protektoratem Ameryki, Anglii i Japonii, albo Niemiec. „Dżapantais" dowodzi, że Japonia może zezwolić tylko na protektorat Japonii i Ameryki. Możliwość odstąpienia wysp Niemcom wywołuje wielką panikę. Prasa przypomina zachowanie się Niemiec, jej wojownicze zamiary podczas ustępowania z dzierżawy w Ljaodunie i Kiaoczau. Sprawa przyszłości Filipinów jest nader ważną; w razie zawładnięcia niemi, Japonia okrąży całą Azyę Wschodnią i od niej tylko zależeć będzie los Azyi Południowej.

Londyn, 8 września. — Pewien Anglik, zajmujący urzędowe stanowisko w Seulu, w rozmowie z korespondentem „Daily Mail" zapewnia, że rządy markiza Itto czynią powolne, lecz stałe postępy, wzbudzając mimowoli zaufanie Koreańczyków, z niedowierzaniem patrzących dotąd na zamiary urzędników japońskich. Należy spodziewać się, że jeżeli Itto nadal pozostanie na zajmowanem stanowisku, wyniki polityki japońskiej będą pomyślne.

Bern, 8 września. — Na międzynarodowej konferencyi w ochronie pracy, wniosek zabronienia kobietom pracy nocnej w zakładach przemysłowych nie został przyjęty z powodu, iż przedstawiciele niektórych mocarstw, w tej liczbie Prus i Austryi, oczekują instrukcyi od swych rządów. Jest nadzieja, że uda się usunąć wszelkie trudności do następnego zebrania w dniu 12 września.

Palermo, 8 września. — W Terminii znów dało się odczuwać trzęsienie ziemi, które wywołało panikę wśród ludności. Kilka domów zostało uszkodzonych.

Madryt, 8 września. — Ogłoszony wczoraj list pasterski biskupa Cordowy w odpowiedzi na ukaz królewski o ślubach cywilnych jest zredagowany jeszcze ostrzej, jak listy innych biskupów. Minister sprawiedliwości zażądał numeru gazety klerykalnej, w której był wydrukowany ten list pasterski, aby pociągnąć biskupa do odpowiedzialności sądowej.

Bydgoszcz, 8 września. — Nagły przybór wody w Wiśle spowodował gwałtowny wylew. Mnóstwo tratw, należących do poddanych rosyjskich, zostało przez prąd uniesionych. Przybór wody w Odrze poczynił ogromne straty w Górnym Śląsku.

Karlsruhe, 7 września. — Odbyła się kościelna uroczystość złotego wesela wielkiego księcia, oraz srebnego następcy tronu szwedzkiego. Obecni byli cesarz, przedstawiciele domów panujących, wyżsi urzędnicy, oraz przedstawiciele korporacyi studenckich. Głowę wielkiej księżny zdobił wianek złoty; na głowie księżnej szwedzkiej spoczywał wianek srebrny. Pastor pobłogosławił jubilatów i ofiarował parze wielko-książęcej biblię, oprawną w złoto. Na wiwat poczęto strzelać z armat; w całym kraju odezwały się dzwony. Następnie rozpoczęło się składanie powinszowań, a następnie odbył się obiad galowy. Cesarz, wzniósłszy toast, dziękował Bogu za użyczenie parze wielkoksiążęcej tak piękuego życia, które świeci przykładem dla wszystkich. Między innemi cesarz powiedział: „Wieki przechowają w pamięci, że wielki książę był pierwszym, który wskazał drogę do urzeczywistnienia świętych marzeń o odnowieniu państwa niemieckiego i że pierwszy powitał cesarza w nowopowstałem państwie". W odpowiedzi wielki książę zaznaczył, że uroczystość, z powodu obecności pary cesarskiej, nabiera znaczenia narodowościowego i że obowiązkiem wszystkich powołanych jest dążyć do podtrzymywania i umacniania wielkiej powagi cesarza.

Budapeszt, 8 września.—Instytut prawa międzynarodowego uznał, że zwyczajne poparcie moralne, okazywane jednej ze stron wojujących, nie może być uważane za naruszenie neutralitetu. Obowiązki państw neutralnych zaczynają się w chwili, gdy oficyalnie dowiedzą się o wypowiedzeniu wojny.

Konstantynopol, 8 września.—Na dzisiejszej audyencyi sułtan oświadczył posłom, że zdrowie jego zupełnie się poprawiło. Wygląd sułtana jest zupełnie zadawalający.

Monachium, 8 września. — Z mennicy królewskiej ukradziono w nocy 130 tysięcy marek w złocie. Przestępcy wtargnęli do gmachu mennicy przez rurę kanalizacyjną.

Kopenhaga, 8 września. Najjaśniejsza Pani, Marya Teodorówna, i Wielki Książę Michał Aleksandrowicz wyjechali do zamku Szarlotenburskiego.

Budapeszt, 8 września. — Na zaproszeny ministra handlu, Kossutha, przyjechała grupa działaczy parlamentu angielskiego, członków klubu londyńskiego. Na spotkanie gości angielskich udało się wielu członków parlamentu. Działacze angielscy natychmiast po przybyciu udali się na cmentarz, gdzie złożyli wianek na grobie Ludwika Kossutha. Hrabia Appony dziękował p. Kossuthowi za serdeczne przyjęcie, które zostawiło niezatarte wrażenie na wszystkich Węgrach.

Belgrad, 8 września.—W tych dniach rozstrzygnięta zostanie kwestya wywozu towarów z Serbii do Austryi. W razie niepomyślnego załatwienia powyższej sprawy, Serbia zmuszona będzie poszukać gdzieindziej rynku zbytu. Obecnie wszystko zależy od odpowiedzi gabinetu wiedeńskiego. Rząd serbski nie spodziewa się pomyślnej decyzyi w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego. Gabinet Pasicza może ze spokojem przyjąć na siebie odpowiedzialność, postępowanie bowiem gabinetu nie wywołuje zbyt licznych protestów.

Budapeszt, 7 września. — Instytut prawa międzynarodowego powziął uchwałę na mocy której kroki wojenne mogą być przedsiębrane dopiero w jakiś czas po uprzedniem ogłoszeniu wojny lub postawieniu ultimatum. Następnie instytut zastanawiał się nad przepisami, obowiązującymi strony neutralne.

Konstantynopol, 8 września. — Dziś poseł rosyjski otrzymał audencyę u sułtana.

Hawana, 8 września. — Według informacyi gazety „Discussion", redagowanej w Cienfuegos, powstańcy strzelali do marynarzy kanonierki „Marietta", stającej na kotwicy przy plantacyi cukru w Solidadzie. Marynarze amerykańscy odpowiedzieli wystrzałami. Powstańcy zbiegli.

Kopenhaga, 8 września. — Królowa Anglii wyjechała dzisiaj do Alberg, na statku „Wiktorya".

Wiedeń, 8 września. — Przyjechał z Ischl cesarz Franciszek Józef.

Osady ludów pierwotnych.

W życiu ludów pierwotnych nieraz dostrzegamy przejawy, pokrewne zwyczajom zwierząt. Analogię tę szczególniej zauważyć można przy porównywaniu i badaniu rozmaitych siedzib. Schronisko człowieka, zamieszkującego jaskinie, niczem prawie nie różniło się od legowiska niedźwiedziego lub lisiej nory. Szczątki osad podobne do tych, jakie dotychczas przechowały się na jeziorach szwajcarskich, posiadają dużo cech wspólnych z domkami bobrów, wznoszonych również na palach, w pobliżu brzegów; kto wie, może nawet zagrody owych gryzoniów były pierwowzorem budownictwa dla naszych praojców. Pomysłowość ludzka nie ograniczyła się tylko budową osad nadwodnych. W okolicach lesistych, zdala od obfitych zbiorników wód, musiał powstać inny rodzaj schronisk, również bezpiecznych. Podróżnicy współcześni, zwiedzający Afrykę Południową, Sumatrę, Indye Wschodnie i archipelag Bismarcka, niejednokrotnie napotykali mieszkania ludzkie, umieszczone na znacznej wysokości, wśród koron drzew rozłożystych. Domy takie przestronne, czasem zamieszkałe nawet przez parę rodzin, budowane bywają z materyału lekkiego, jako to: giętkich gałęzi i pni palmowych, na poszycie dachu idą liście; podłogi zbijane są z prętów bambusowych.

Plemiona, zamieszkujące powyższe schroniska, odznaczają się wielką krwiożerczością oraz bardzo słabem rozwinięciem umysłowem. Rozpadają się one na liczne rody, żyjące oddzielnie; każdy z rodów, nawet najmniejszy, posiada odrębny język, który zawiera zaledwie po kilkadziesiąt wyrazów. Uprawiając ludożerstwo, plemiona te prowadzą między sobą ustawiczną walkę; napady bywają tam wypadkiem powszednim. Skoro mieszkańcy domów nadziemnych spostrzegą nadciągającego nieprzyjaciela, czemprędzej uciekają do swych schronisk i dopiero, wciągnąwszy za sobą drabiny, plecione z lian, spokojnie oczekują na przybycie napastnika. Uzbrojeni w łuki, mogą długo stawić opór skuteczny; głodu nie obawiają się, gdyż drzewo, na którem zamieszkują, zazwyczaj dostarcza im owoców w wielkiej obfitości.

We wschodniej części Nowej Gwinei, mianowicie w koloniach niemieckich, na tak zwanem Nowem Pomorzu, podobne domy, mieszczące się na wierzchołkach drzew, tworzą całe osady nadziemne.

Rozmaitości.

Żarłoczność. Największymi żarłokami są Niemcy, ale apetyt ich jest niczem w porównaniu z żarłocznością Australczyków. Każdy z nich potrzebuje dla swego wyżywienia dwa razy tyle, co Niemiec, trzy razy tyle, co Belgijczyk, cztery razy tyle, co Francuz. Na każdą głowę, a raczej na żołądek przypada w Australii przeciętnie 254 funtów mięsa, około 4 centnary przenicy, 3 centnary kartofli i centnar cukru.

Korr. des Piusvereines

Wojująca masonerya. W swym systematycznym przeglądzie jawnych i tajnych pism wolnomularskich zajmuje się paru interesującymi faktami. Objaśnianie opinii publicznej o działaniu masoneryi wywołuje w lożach pewne zdenerwowanie. Najnowsze numery pism lożowych polecają też wszczęcie nanowo zapomnianej już kampanii o „sprawie Taxila" *Neues Frankfurter Verlag* wydał, zaś masoński *Herold* zaleca do rozpowszechniania broszurę, zatytułowaną „Oszustwo Taxila, fakt historycznej doniosłości". Organ mosański oświadcza przy tem, że „wobec planowej, jak się zdaje, agitacyi klerykalnej przeciw naszym związkom braterskim, nie możemy dłużej milczeć". Powyższa broszura daje materyał, celem zużytkowania oszustwa Taxila, do obrony w razie nowych ataków. W *Zirkel* (nr 32 z r. 1906) znajduje się wiadomość, iż na zgromadzeniu w loży „Humanitas", wiedeński wolnomularz, „brat" Hildebrand, udzielał szczegółowych instrukcyi co do agitacyjnego posługiwania się ową broszurą. W tym samym numerze znajduje sią polemika z mową generalnego sekretarza centralnej organizacyi katolickiej, bar. Spinette. Pisał ją „brat" Studiosus (pseudonim), osobistość bardzo wpływowa, jak zauważa *Korr. des Piusvereines*.

Praca kobiet w Ameryce. Świeżo wydana statystyka podatkowa Stanów Zjednoczonych przekonywa dowodnie, jak szeroko rozpowszechniona jest tam już dzisiaj praca kobieca. Ruch, rozpoczęty przez zmarłą niedawno Zuzannę Anthony, wespół z panną Blomer, rozwija się niepowstrzymanie i obecnie posiadają już Stany Zjednoczone 333,107 kobiet, pracujących w różnych zawodach. Są tam i kowalki (193) i właścicielki stajen (190), wypożyczające konie, blacharki (126), młynarki (186), kamieniarki (167), malarki pokojowe (1,759), golarki (5,574), tapicerki (241); nie brak kobiet w cechu tragarzy (3,000), cieśli (545); największy zastęp stanowią panny sklepowe (150,000), pisarki zwyczajne (85,246) i na maszynie (86,118), oraz buchalterki (74,153). Lekarek jest 8,119, artystek 11,031, dziennikarek 2,192 — resztę stanowią różne urzędniczki i oficyalistki.

Giełda Petersburska.

9 września 1906 r.

4% Państwowa renta	$69^1/_2$
$4^1/_2$% Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	341
„ „ 1866 r.	252
5% obl. prem. Szlach. Banku	$215^1/_2$
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	373
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	383
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	333
„ T-a Odlewni stali „Sormowo".	152
„ Bransk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	82
„ Bakińsk. T-a Naftow.	450
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	140
„ Petersb. Prywat. i Komm.	150
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman"	310
5% Pożyczka 1905 r.	$84^1/_4$
„ „ 1906 r.	81

Usposobienie z papierami dywidendowymi bezczynne i ospałe, z funduszami słabe, z premiówkami spokojne.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.



Paltoty

nieprzemakalne

najnowszych fasonów

na sezon 1906 r.

poleca w ogromnym wyborze

Skład Fabryczny

T-wa „PROWODNIK”

Kreszczatik Nr 23.

Magazyn bławatny **ŻAKO**

Kreszczatik Nr 24. w podwórzu.

Jedwabie, Sukna, Wełny,

materyały na wizytowe i **balowe** tualety, ciepłe **kołdry** i chustki.

Ceny bardzo tanie,

z powodu taniego lokalu.

Rysownik i dekorator,

dekoruje artyst. pok. i ustaw. meble w fantazyj. grupy. Podejmuje się przeprowadzki z kompletnem urządzeniem. Wykon. rysunki stylowych mebli plan. budowl. i geometr. i t. d. Wozniesienski spusk 14, m. 3, wejście od Kijanowsk. zaułka, obok Lwowskiej. R628

H. BIELSKI, Inżynier,

KIJÓW, PLAC KRESZCZATIKA Nr 4,

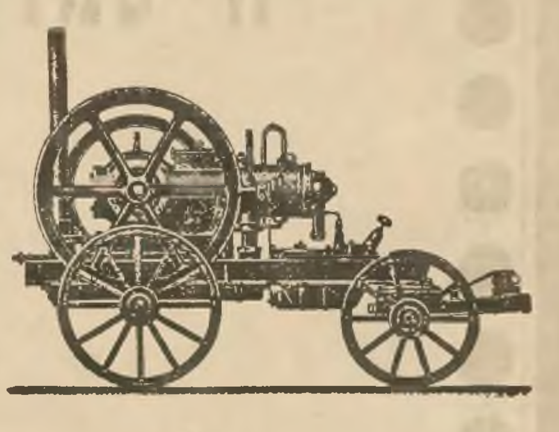
Oddział Kijowski Towarzystwa Udziałowego

SPECYALNEJ FABRYKI

ARMATUR i MOTORÓW

W WARSZAWIE, SIENNA Nr 15,

poleca własnego wyrobu



Silniki stałe i lokomobile

„URSUS“

do pędzenia naftą, ropą naftową lub spirytusem od I-go do 60-iu koni mechanicznych.

200 sztuk znajduje się w użyciu.

Najpraktyczniejsze, najekonomiczniejsze współczesne motory zalecają się mocną a lekką budową, nizkiemi cenami i taniością eksploatacyi.

Zużycie nafty, ropy lub spirytusu od $^3/_4$ do $1^1/_4$ funta a smaru około $^1/_{20}$ funta na I-go konia i godzinę. Konstrukcya nader prosta i bardzo łatwe puszczanie w ruch i obsługa, **nie wymagają specyalnego mechanika.**



Zupełne bezpieczeństwo od ognia.



Gorsety Francine

Kreszczatik 5, I-sze piętro.

Wróciwszy z zagranicy, przywiozłam ostatniej mody **Modele i Materyały.** Obstalunki wykonywam w 24 godz., z czem się polecam WW-ym Paniom

Francine

Kreszczatik 5, I-sze piętro. A831

Dom Handlowy Jedwabiami

Magazyn Grzegorza Furmanowa

Kreszczatik Nr 11, w pobliżu ul. Instytuckiej.

Otrzymano na nadchodzący sezon wielki wybór

Sukna Francuskiego i Angielskiego welwetu,

a także wiele przygotowanych ubrań.

Jedwabne tkaniny na ubrania i bluzki najnowszych rysunków.

Specyalny oddział podszewek do sukien i kostiumów.

Boa, Halki, Pasmanterye,

Ceny stałe.



Moskiewski magazyn zabawek dziecinnych, wyroby ruskich koszykarzy

M. PARCHOMENKO

w Kijowie, ul. W.-Wasylkowska, Hotel Luwr.

Największy wybór wszelkich dziecinnych zabawek, koszów na kwiaty, różnych gier w celu naukowym, bukowych pudełek do kapeluszy, różnych mechanicznych zabawek, szachy, loteryjka, domino, krokiety, kręgle, budowle, ozdoby do choinek i t. d.

Dla pp. zamiejscowych wszystkie towary wysyłają się za zaliozeniem. A906



Polska Parowa Fabryka Farb olejnych i pokostu

A. G. Palczewskiego w Kijowie

egzyst. od 1892 r.

Poleca farby olejne i pokost, znane z wysokiej dobroci, oraz farby artystyczne i wszelkie przyrządy w zakresie malarskim. Cennik, z okazami farb gratis. **Adres fabryki i głównego składu: Plac Aleksandrowski Nr 6 dom własny.** Tel. 2048. Wielki skład obić papierowych po cenie fabrycznej.

MARKA FABRYCZNA

Lokal na biuro do wynajęcia

widny, obszerny i spokojny,

na pierwszem piętrze zdatny również na mieszkanie.

Obejrzeć można codziennie od g. 9-ej rano do 4-ej po poł.: **Instytucka Nr 4,** kantor „**Lamajer**“. A889

MEBLE JANA ROMANOWSKIEGO

Kijów, Kreszczatik 40. Telefon 816. A764

Wskutek kolosalnego wyboru **Magazyn** rozszerzony i zajmuje dwa piętra. Obstalunki wykonywują się we własnych stolarniach i tapicerskich pracowniach

Ceny umiarkowane

Nagrodzony dyplomem honorowym na wystawie w Brukselli w r. 1905.



A908

Lekcye polskiego języka udzielam systemem szkolnym. Muzykalny zaułek 1, m. 55. Inż. Mozdrzeńskiego, można zastać od g. 3—4. R538

Inżynier (dyplom. zagr.), udziela lek. matematyki i jęz. nowożytnych. Wiadomość: „Dziennik Kijowski“ dla Z. T. R535

Lekcyi muz. udziela uczennica wyż. kursu szkoły muz., klasy Puchalskiego. Mała Włodzim. Nr 42, m. 2. R547

Institutrice Anglaise connais. parf. le franç. très bonnes référ. désire, place aupres fillettes 12—16 aus. Wielka Żytomierska Nr 6, log. 1. chez. M-me Thiemé. R526

Pierwszorzędny Hotel-Pensyonat Tekli Nałęcz-Swaryczowskiej w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 5, pałac JW. hr. A. Krasińskich, telef. 8266. Pokoje od 70 k. do 5 r. Życie 1.60 k. Kuchnia doskonała. R373

Lekcye Buchalteryi

udziela autor artykułów w dzied. buch w miesięczniku „Szczetowodstwo“, **I. Kiperman,** M.-Błagow. Nr 57, przyjm. od 2—7 po południu. R519

Młoda Polka z wykształceniem zagranicznem, z konwersacyą francuską i niemiecką, dobrą muzyką i gruntowną znajomością literatury i historyi poszukuje posady. Adres: gub. Pod., p. Kalinówka, Kordelówka, dla J. S. R552

Lokatorce lub lokatorowi spokojnemu wynajmę pokój z cał. utrzym., świat. elektr. i wygod. Fundukiejowska 52 m. 1, widzieć się można od g. 5—6. R550

B. LIMPERG

b. naucz. szk. **muzycznej** ś. p. St. Blumenfelda, daje lek. muz. **na fort. i harmonyum** Adr. księg. K. Szepe, Gr.-Hotel. R482

Młody człowiek z dobremi świadec. prosi o biurowe lub o jakiekolwiek zajęcie. Kreszczatik Nr 1, Klub polski „Ogniwo“. R648

Anglaise cherche leçons, Kreschtchatik 41, lodg 28. Visible jusqu'a, 11 heures. R646

Młoda naucz. z kilkoletnią prakt., poszuk. lekcyi muzyki i polskiego. Skończ. lepszą pensyę w Warsz., godz. wolne do 4-ej. W.-Podwalna 29, m. 6. R607

Buchalter do zarządu dóbr, potrzebny zaraz. Oferty pod adresem: pocz. Szumsk, g. woł., zarząd dóbr Bołożawieckich. R610

Uczeń. szk. muz. udziela lekcyi muz. u siebie lub może być przychodzącą: M.-Włodzimierska 41 m. 28, A. Ł. R470

Br. Wajsman

KIJÓW, Kreszczatik 9, telefonu 1408.

KALOSZE

Rusko-Amerykańskiego Towarzystwa wyrobów gumowych w St.-Petersburgu.

Sprzedaż wyłącznie pierwszego gatunku.

Otrzymano żółte kalosze i inne gatunki najnowszych fasonów.

A—885

WIELKI MAGAZYN MANUFAKTURY

„DIEŁO”

A907

na rogu ul. W. Wasilkowskiej i Karawajewskiej d. Slinko

Telefon 1051.

Dieło wielki magazyn z najrozmaitszym asortymentem ruskich i zagranicznych manufaktur.

Dieło ma za zasadę zaopatrywać publiczność najpraktyczniejszymi i eleganckimi towarami po cenach tańszych, niż w innych magazynach.

Dieło mając wielki wybór towarów, poczynając od rzeczy najpotrzebniejszych do najzbytkowniejszych, nie ma konkurentów.

Dieło w każdym sezonie otrzymuje codziennie partye najmodniejszych towarów. Co sobota sprzedaż resztek.



Aluminiowe kuchenne naczynia ogniotrwałe i najchygieniczniejsze poleca **Magazyn** w Kijowie

Nr 7 Kreszczatik Nr 7.

Młoda osoba, ze świad. 4 kl., poszuk. posady do dzieci, **może przyg. do gimnaz.**, zgadza się wyjech.: W.-Wasylkowska 85, m. 2, M. I. R640

Poszukuję Niemki dla konwersacyi od g. $1^1/_2$ do 5-ej za obiady. Włodzimierska 43, m. 7. R637

Proszę o jakąkolwiek posadę, mam rekom., mogę do przyjm. burak. Buljońska 18, Szpaliński. R559

Rządcy lub ekonoma szukam posady, prakt. 14-letnia, we wzorow. gospod., wymag. skromne. Adr.: Brusiłów, gub. kij., Woronowicz. R553

Nauczycielka muzyki, krak. konserw., poszukuje lek. lub akomp. Fundukiejowska 51 m. 15. R631

Ukończyłem warsz. konser. ucz. prof. **Michałowskiego,** daję lek. na fortep. oraz teor. muz., harm. i kontrapunktu, przyg. do konserw., mogę być przychodz. Adr. w red. „Dzien. Kijow.“ dla M. G. R570

Anglaise cherche leçons Boite Nr 213, Bureau de poste Kieff. R647

Podaje się do wiadomości **Rodziców**, pragnących umieścić

synów na stancyi,

że z dniem 1-ym września r. b. otwartym został **dom rodzinny imienia Mickiewicza** pod opieką **Bogdana Kuszla, ul. Szczygla nr. 12 w Warszawie,** dla młodzieży katolickiej, której rodziny pragną zapewnić chrześcjańskie wychowanie, najlepsze warunki hygieniczne i odżywcze oraz wykształcenie gruntowne.

Zakład przyjmuje jako pensyonarzy uczniów, uczęszczających do zakładów naukowych warszawskich.

Wiadomość u p. **Kuszla,** Warszawa, ul. Szczygla nr. 12.

A № 910.

Olszewicz i Kern

w Kijowie, Kreszczatik Nr 5.

SPECYALNOŚCI:

Urządzanie oddziałów rafineryjnych w cukrowniach sposobem „**Gulewa, Diksa i Brokmillera**“.

Zakładanie sieci i stacyi telefonicznych, telefony **Eriksona,** rury **Mannesmana,** wagi „**Chronos**“ do buraków, węgla, ziarna. Tokarnie, Stal, Pilniki, Noże dyfuzyjne, Piły, Drut, Tygle, Rury miedziane, żelazne, lane. Pasy korkowe i kule ratunkowe, Filtry do wody, Lodownie; Wyroby gumowe i azbestowe, Pakunki do maszyn parowych, Pasy i wszelkie inne artykuły techniczne. A708

Specyalny oddział chemicznych aparatów i reaktywów.

Stefan Celichowski, ogrodnik-planista,

Plany, zakładanie parków

i SADÓW HANDLOWYCH

Szkółki własne Podębie, Skierniewice

Warszawa, HOŻA 36 m. 6

Uwaga: kosztorysy i cenniki na żądanie bezpłatnie.

R223-25-9

Nieocenione podczas lata, polecane przez lekarzy

NESTLE'A MĄCZKA DLA DZIECI

MLEKO zgęszczone NESTLE'A

Oryginalne tylko w rosyjskiem opakowaniu z czerwoną etykietą głównego przedstawiciela p. **Fabiana Klingslanda.**

Wystrzegać się niemieckich falsyfikatów, szkodliwych dla zdrowia.

A552—3

Tapety

Nowootworzony skład tapet

Petersburskiej

Fabryki **D. P. Pawłuchina** i zagranicznych fabryk tapety od 8 kop. zwykłych rozmiarów. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Właściciel **I. ALEKSANDROW, Kreszczatik Nr. 7.** Tel. Nr. 1553.

Na żądanie próbki wysyłają się.

Tadeusz Jezierski, Berdyczów, Mała-Jurydyka, d. p. Meerfelda.

Główna reprezentacya

Nasion Bahlsena.

Buchalter posiad. liczne i poważ. rekomen. oraz długol. prakt. służb., poszuk. posady. Oferty listow.: Dionizjewski zaułek nr 6, m. 2. dla Grabianki. R609

Inteligentna osoba przyjmie na wychowanie dzieci za małe wynagrodzenie. Gogolewska Nr 4, m. 15. R613

Najlepsza pastewna roślina Bulwa,

TAPINAMBUR.

Dając olbrzymie zbiory na dobrych gruntach, da nawet na ubogich piaskach więcej, niż jakakol. roślina; rośnie na jednem miejscu dziesiątki lat, zimą nie wymarza, a wiosną daje doskonały karm wtedy, gdy zwykle go braknie. Łodygi wyrastają do 12 stóp wysok., a będąc grube na cal, dają oczywiście ogromną ilość doskonałej paszy, bardzo smacznej i posilniejszej nawet od czerw. koniczyny. Kłęby posilniejsze od kartofli. Dziesięcina bulwy może przekarmić zbiorem łodyg i kłębów **pięć sztuk dorosłego bydła,** a więc, jeżeli zasadzić tylko dziesiątą część ornej ziemi bulwą, daje to możność **podwoić ilość inwentarza,** w dodatku doskonale go karmiąc. Sadzenie i uprawa tak samo jak i kartofli. Najdogodniejszą porą do sadzenia bulwy jest jesień, gdyż wtedy wiosną wcześniej obchodzi i daje większe plony. Posadzona w jesieni, potrzebuje na wiosnę prócz bronowania tylko jednorazowego obradlenia. Wykopaną może być w jesieni, lub na wiosnę roku następnego, pozostawia więc rolnikowi całe lato swobodnem i tem czyni go mniej zależnym od braku robotnika. **W roku zeszłym z zamówienia Departamentu rolnictwa wysłałem 300 pudów kłębów bulwy do sześciu rządowych ferm doświadczalnych.** Wysyłam w kolei zamówień od 15-go września kłęby, po cenie 70 kop. za pud z workiem i dostawą na st. Wilno, w workach po 5 pudów, nie mniej 5 pudów. Wyżej 100 pudów liczę 60 kop. Przy zamów. proszę o nadsyłanie połowy należności; broszurę na żądanie dołączam gratis. Adres: Wilno, majątek Zakret — Wacław Kozłowski. Upraszam o wczesne zamówienia, gdyż i ubiegłej jesieni wszystkich zamówień nie mogłem wykonać.

A № 909

Magazyn Damskich Kapeluszy

Au Bon Goût

przeniesiony na Kreszczatik Nr 40.

Poleca na sezon jesienny w wielkim wyborze kapelusze najnowszych modeli **zagranicznych.** A844



Fortepiany i Pianina

Fabryki „A. STROBL“ w Kijowie.

Sprzedaż w cenach: 375 do 500 rubli i drożej, wynajem do 10 rb.

Żylańska № 27 Telefon № 185. 767



NA SEZON

CIEPŁE
KOŁDRY
KOSZULE
MAJTKI
SPÓDNICE
BLUZKI
POŃCZOCHY
SKARPETKI
KAMASZE
RĘKAWICZKI

Petersburska fabryka bielizny i krawatów

R. M. Herszman

Prorezna 2 Tel. 282

przyjmuje obstalunki, przerabianie i znaczenie bielizny.

Ceny stałe. A907

OKAZYJNIE

Sprzedaż **różnych mebli** używanych, staroświeckich i nowych w rozmaitych stylach, najwykwintniejszych, jak również najtańszych.
Obrazy olejne, ryciny, kandelabry, świeczniki, lampy, bronzy, porcel., dywany, portyery i mnóstwo innych rzeczy, należących do urządzenia mieszkań.
Ceny nadzwyczaj nizkie. W. Wasilkowska Nr 27, tel. 1538.
Przedmioty okazyjne.
Dla pp. zamiejscowych bezpłatne opakowanie. A749

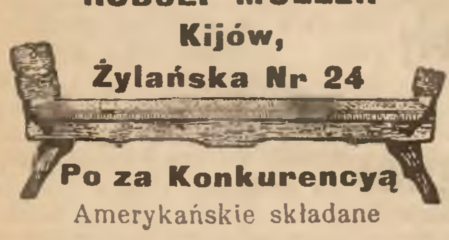
A. ZOŁOTNICKI

Kijów, **Kreszczatik 23**, naprzeciwko poczty, telef. 386.
Kupuje, według najwyższych cen, rozmaite starożytne przedmioty, drogie kamienie i perły. Zwracać się listownie lub osobiście. Kreszczatik Nr 23, telefon 386. A896



Najstarsza fabryka Ogniotrwałych Kas
S. Zwierzchowskiego
w Kijowie Kreszczatik Nr. 3, tel. 1531
w Londynie (Grand Prix
(złoty medal
w Paryżu złoty medal.

RUDOLF MÜLLER
Kijów,
Żylańska Nr 24



Po za Konkurencyą
Amerykańskie składane
łóżka syst. Rudolfa Müllera z materacami ze stalowego drutu od 10 rb. i droższe **Ogrodzenia z kolczastego stalowego cynkowego drutu** od 10 kop. sążeń



A694

Czesko-ruska mechaniczna fabryka pończoch

poleca w największym wyborze: **ciepłe kostiumy dla panów myśliwych, kurtki, ciepłą bieliznę, damskie spódnice, bluzki, kamasze, pończochy, rękawiczki, dziecinne ubranka puchowe, kaftaniki, kapotki** i inne.
Obstalunki przyjmują się pocztą i wykonywują się niezwłocznie. Specyalne kostiumy **do gimnastyki. Czeski magazyn,** W.-Wasilkowska 10.

Uczą̨stki ziemi w najpołudniowszej części, **Krymu**, podzielone w naturze i na planie w najpiękniejszej miejscowości‘ dla budowli willi przy samem morzu, **są do sprzedania.** Wiadomość we środy i czwartki od godz. 1-ej do 3-ej w biurze notaryusza hr. Platera, Mikołajowska 3. A665

Kreszczatik Nr 31. Telefon Nr 206.

W UNIWERSALNYM MAGAZYNIE

Domu handlowego

K. LUDMER i Synowie

SPRZEDAJĄ SIĘ:

Jedwabne, wełniane i bawełniane materyały,
Specyalny oddział towarów SUKIENNYCH,
PŁÓTNA po cenach fabrycznych,
Bielizna męska, damska i dziecinna,
Ciepłe ubrania włóczkowe,
Towary futrzane i boa,
Męskie, damskie i dziecinne ubiory,
Uniformowe i wojskowe ubiory,
Spódnice wierzchnie i halki jedwabne i wełniane,
Bluzki jedwabne, wełniane i włóczkowe,
Męskie czapki i kapelusze, parasole, laski, pledy i kołdry,
Dywany, portyery i tiul na firanki,
Towary skórzane. Rzeczy podróżne.
PERFUMERYA | **ROSYJSKA i ZAGRANICZNA.**
Tiulowe i dżetowe ubrania
Różne boa z piór
Krawaty, chustki do nosa
Wata wełniana i puch edredonowy
Obuwie dziecinne.

Kompletne wyprawy ślubne.

Wszystkie powyższe towary w wielkim wyborze i niedrogie.

Zamiejscowym cenniki wysyłamy na żądanie.

Upraszamy Szanownych klientów o zwiedzanie naszego magazynu, kupować nie obowiązujemy.



Żądajcie wszędzie

Mydła do bielizny

chemicznej i mydlarskiej fabryki magistra farmacyi

ALBERTA ZEJDELA

Dobroć mydła jest bez konkurencyi! Oszczędność 30—50% wobec innych gatunków. A533-50-7

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Agronomów i Leśników
Kijów, Kreszczatik Nr. 19.
Poleca kandydatów na posady: zarządzających majątkami, lasami, ekonomów, leśniczych. A313

Fabryka Kas Ogniotrwałych
J. MAJEWSKIEGO
w KIJOWIE
Fundukl̨ejowska Nr. 4.



Poleca kasy stalowo - pancerne najnowszej konstrukcyi po cenach nizkich. Cenniki wysyłam na żądanie. A83—3—

Tylko jeden rubel

Za okulary nikl. i pince-nez nikl. lub rogowe ze szkłami najwyższego gatunku są do sprzedania w składzie aptecznym **Aleksandra Bojnowskiego.** Wszelkie reperacye za umiarkowane ceny, **Binokle** teatralne, po cenie od rb. 4-ch.
W.-Włodzimierska Nr 25. Obok hotelu Rzymskiego. A780

Rzym.-Kat. Tow. Dobr.

Otworzywszy „Biuro Pracy“ dl dostarczenia takowej pracownikom inteligentnym i służbie domowej, uprzejmie prosi chlebodawców o zwracanie się z zapotrzebowaniem do Kancel. T-wa: Mała Żytomierska Nr 8. Codziennie od godz. 10—2, oprócz dni świątecznych. Kuratorka zarządzająca Lucyna Frepont.
A389 Sekretarz K. Staniszewska.

Chłopcy

od lat 15-tu do nauki na ślusarskie, tokarskie i malarskie roboty potrzebni są do fabryki S. Zwierzchowskiego, Kreszczatik 3. A869

Dwa pokoje jasne, do wynajęcia, samotnemu, przy intel. rodzinie. Lwowska 43, II piętro. A861

Masażystka Polka, posiada chlub. świad., poszukuje pracy za umiarkowane wynagrod. Prorezna Nr 16, m. 25, od g. 10 do 2. A901

Potrzebni do magazynu Niecielskiego i Jagodzińskiego: subjekt sklepowy, znający język niemiecki i praktykant sklepowy z ukończeniem paru klas gimnazyalnych. Zgłaszać się w niedzielę, d. 10 b. m., od g. 12—3-ej do p. Jagodzińskiego, Kreszczatik 29, m. 15, nowa oficyna. A899

Licytacya.

dnia 9 września, od g. 11 rano, na ul. **Proreznej w d. Nr 17,** w magazynie
B. ZIELIŃSKIEGO,
dalszy ciąg licytacyi: sprzedaż win, koniaków, szampańskiego, konserwów i innych towarów. A903



Skład pomników labradorowych i granitowych ogrodzeń i krzyżów żelaznych

S. USTINOWICZA
W.-Wasylkowska Nr 140

Wypłata za pomniki przyjmuje się na najdogodniejszych warunkach najmniejszemi ratami.

STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach“ z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

Odchodzą

1) Kijowsko-Ekaterynosławskiej.
Z Kijowa . . . . 9 g. r. i 5 g. pp
„ Ekaterynosławia . 8 g. r. i 5 g. pp
2) Kijowsko-Homelskiej.
Z Kijowa . . . . 9 g. r. i 2½ g. pp.
„ Homla . . . . 8 g. r. i 1½ g. pp.
3) Kijowsko-Czernihowskiej.
Z Kijowa . . . 12½ g. d. i 5 g. pp.
„ Czernihowa . 12 g. d. i 5 g. w.
4) Kijowsko-Pińskiej.
Z Kijowa . . . . . . o 10 g. r.
„ Pińska . . . . . . o 9 g. r.
5) Kijowsko-Czarnobylskiej.
Z Kijowa . . . . . o 6½ g. w.
„ Czarnobyla . . . o 8 g. r.
6) Kijowsko-Mohylowskiej.
Z Kijowa w niedziele, poniedziałki, środy i piątki o 2½ pp.
Z Mohylewa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki o 6 g. r.

Uwaga. W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać do drugiego parostatku. Z Łojewa do Mohylewa parostatek odchodzi o g. 3 pp. po przyjściu z Kijowa drugiego homelskiego parostatku.

7) Mohylowsko-Orszańskiej (codziennie
8) Homel-Wietkowskiej (

Uwaga. 1) Oprócz statków pocztowo-osobowych na wszystkich liniach będą kursowały statki towarowo-osobowe i towarowe. 2) Bezpłatne bilety sezonowe na przejazd do letnisk są nieważne.